Nr. 106. Czwartek, 9 Maja 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna** l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 38.

Prenumerata

samiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie** 6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie** 2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 60 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 maja.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przy weryfikacyi wyboru, mianowicie po uznaniu wyboru p. Raucha, referował p. German o wyborze p. Kleskiego, zalecając uznanie wyboru za ważny, p. Breiter sprzeciwił się temu, nastając na to, że wybór p. Kleskiego bezwarunkowo powinien być unieważniony.

P. German zaznaczył, że p. Kleski wybrany został większością, idącą daleko po nad absolutną większość głosów.

W głosowaniu wniosek p. Breitera o zwrócenie referatu komisyi odrzucono, a wybór p. Kleskiego w myśl wniosku komisyi został agnoskowany.

Następnie uznano bez dyskusyi za ważne wybory między innymi pp. Dębskiego, Siengalewicza, Rychlika.

P. Stölzl referował o wyborze p. Ferd. Seidla.

P. Winarsky krytykował stanowisko Izby wobec zaprotestowanych wyborów i poruszył sprawę zajść po wyborze p. Lichta w Morawskiej Ostrawie.

Podczas mowy Winarskyego przyszło do hałaśliwych sprzeczek między socyalistami a posłami z niemieckiego Związku narodowego i chrześciańsko-społecznymi. Wielka wrzawa wybuchła podczas mowy p. Seitza, który P. Ministra sprawiedliwości dra Hochenburgera nazwał zakałą narodu niemieckiego i zbrodniarzem.

Sprawozdawca p. Stölzl zarzucił socyalistom brak uczciwości i honoru.

Posłowie narodowo-niemieccy oklaskiwali demonstracyjnie P. Ministra sprawiedliwości i wołali: Heil, Hochenburger!

Przewodniczący przywołał pos. Seitza za niesłychaną obelgę, rzuconą na P. Ministra sprawiedliwości i obrazę poszczególnych członków Izby, do porządku.

Również podczas przemówień dalszych mowców i podczas faktycznych sprostowań przychodziło do ciągłych starć między socyalistami a niemiecko-narodowymi i chrześciańsko-społecznymi.

Sprawozdawca p. Stölzel odparł stanowczo ataki socyalistów, wskazując na to, że sami socyaliści właśnie uprawiają największy terror, a więc nie mają prawa nikomu czynić zarzutów w tej sprawie.

P. Gustaw Gross zażądał zwołania komisyi dyscyplinarnej celem udzielenia nagany tym posłom socyalistycznym, którzy okrzykami swymi obrazili poszczególnych posłów.

Przemawiali z kolei pp. Seitz, Kammer, Winarsky, Seeliger, poczem p. Seitz zażądał zwołania takiej komisyi, celem udzielenia nagany tym posłom, którzy obrazili socyalistów.

Prezydent odpowiedział, iż uczyni zadość temu żądaniu.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Dzisiaj ciąg ich dalszy.

Po posiedzeniu zebrały się oddziały Izby, celem wyboru komisyi nagany, która się dziś zbierze i ukonstytuuje.

Z komisyi wojskowej.

Po wczorajszem posiedzeniu Izby zebrała się na posiedzenie komisya wojskowa i prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad ustawą wojskową.

P. Szubrt żalił się na odroczenie poboru wojskowego, co połączone jest z nieprzyjemnościami dla ludności. Następnie domagał się szeregu reform wojskowych.

P. Daszyński wystąpił jako przeciwnik wogóle instytucyi armii stałej, która jest środkiem walki dla rządzących przeciw ludności. Każda armia nowoczesna musi starać się, aby masy ludności zostały pod względem wojskowym asymilowane i aby zamieniły się w siłę zbrojną. Mowca powołał się na stanowisko socyalnych demokratów we wszystkich parlamentach, którzy nigdy nie występują przeciw obronie granic i praw narodowych, gdy zagraża im wróg zewnętrzny. Korpus oficerski — zdaniem mowcy — nie sprosta swemu zadaniu. Jego ekskluzywność — mówił p. Daszyński — rozmaite naleciałości średniowieczne, pojedynki, nieznajomość stosunków narodowych i gospodarczych ludności sprawiają, że oficerowie pomimo wielkich niezawodnie zalet są, wedle mowcy, złymi asymilatorami. Nieznajomość języka żołnierzy u oficerów może stać się fatalna w ważnych wypadkach, szczególnie w oddziałach konnicy. P. Daszyński przytoczył dla poparcia swego twierdzenia przykłady z wojny rosyjsko-japońskiej. Wkońcu mowca wystąpił przeciwko trzeciemu rokowi służby podoficerów i uzasadniał to w dłuższym wywodzie.

Wystąpił też p. Daszyński przeciw §§ 43 i 44 w brzmieniu, przedłożonem przez Rząd i krytykował ostro szafowanie materyałem ludzkim w armii, przez co, wedle jego obliczeń, przeszło 20.000 żołnierzy straconych jest dla służby, gdyż pełnią funkcye kucharzy, sług oficerskich i t. p.

W dalszym ciągu swych wywodów mowca polemizował z tymi posłami, którzy w komisyi przemawiali przeciwko Włochom. Włochy, mówił, są państwem narodowem i nie byłoby większego nierozumu, jak zabranie chociaż piędzi ziemi włoskiej nawet po zwycięskiej wojnie z Włochami. Byłoby to — słowa p. Daszyńskiego — głupstwo, od którego niech nas Bóg broni. Wobec tego nierozumnem nazywa mowca podburzanie polityków klerykalnych, którzy entuzyazmują się świeckiem państwem papieskiem.

Wkońcu wskazał p. Daszyński na nie dorzeczność wielkorossyjskiej polityki, która w Austryi widzi wroga, a w Galicyi wschodniej prowadzi gwałtowną propagandę russofilską. Wspomniał też o sieciach szpiegowskich, zarzucanych przez Rossyę w Galicyi, a zakończył omówieniem polityki bałkańskiej, prowadzonej przez Rossyę.

Po przemowie p. Parrera obrady przerwano.

Z innych komisyj.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad zamknięciami rachunkowemi.

Subkomitet komisyi drożyźnianej wybrany dla spraw mieszkaniowych obradował nad wnioskiem p. Adolfa Grossa co do wydania ustawy o wywłaszczaniu na cele mieszkaniowe.

Szef sekcyi Scharf zauważył, że już w poprzedniej sesyi Izby posłów podobna rezolucya została odrzucona i przed jej ponownem uchwaleniem należałoby się dowiedzieć, jak się stronnictwa Izby wobec niej zachowają. Co do samej sprawy wywłaszczenia, to jest ona bardzo trudna. Przy jej przeprowadzaniu trudności sprawiałoby szczególnie badanie kompetencyi.

Po dalszej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Ofner i Renner obrady przerwano.

Wczoraj rozdano w Izbie sprawozdanie komisyi urzędniczej o pragmatyce służbowej wypracowane przez p. Czecha. Referent idzie dalej, aniżeli przedłożenie rządowe. Różnica zachodzi szczególnie co do § 31 przedłożenia (o prawach politycznych urzędników) i co do awansu czasowego. Ponieważ jednak projekt p. Czecha wymagałby o wiele więcej kosztów, aniżeli przedłożenie rządowe, przeto mało jest widoków, aby Rząd zgodził się na przeprowadzenie tego projektu.

Awans majowy
w c. i k. armii.

(IV.) **Generał-lekarzem sztabowym** zamianowany starszy lekarz sztabowy I. klasy: dr. Bronisław Majewski, szef sanitarny X. korpusu

Starszym lekarzem sztabowym I. klasy zamianowany starszy lekarz sztabowy II. klasy dr. Wacław Jun, szef lekarski garnizonu w Tarnowie.

Starszym lekarzem sztabowym II. klasy zamianowany lekarz sztabowy dr. Wacław Spitzer ze szpitala garnizowego nr. 3 w Przemyślu.

Lekarzami sztabowymi zamianowani lekarze pułkowi: dr. Cezar Kornhäuser 56 pp.,

---

2)

WIKTOR GOMULICKI.

„WALC NOCNYCH MGIEŁ".

(Ciąg dalszy).

Omal nie krzyknąłem:

— Kłamiesz, bezczelny blagierze! Jakże rozumieć mogłeś to, co dla mnie samego niezbadaną jest dotąd tajemnicą?

Krzyknąwszy, jużbym do właściciela czapki i pasa mówił spokojniej:

— Alboż takie, jak ty pajace, są w stanie wznieść się do pojęcia kobiety — i to jeszcze: mojej kobiety?... Już za samą płaską, plugawą myśl, jaką do wyrazu *Weib* przywiązujesz, wart jesteś, żeby cię spoliczkowano. W worku podróżnym, równie jak czapka kratkowanym, który się nad głową twoją kołysze, chowasz „próbki" — na sprośnych tymczasem fotografiach — swego żeńskiego towaru... wiedz jednak, że prędzej sam upodobnisz się do człowieka, niż twoje samice orangutanów zdobędą prawo nazywać się kobietami!...

Targany wichrem wagon, wzdrygał się i kołebał, jak łódź na rozuzdanem morzu; nawałnica parła w okno, chcąc szybę zdruzgotać i do wnętrza się wedrzeć; pociąg leciał jak oszalały, rzucając w mrok przeraźliwe gwizdy, i nie zatrzymując się prawie na stacyach, z których zresztą nikt nowy wsiadać doń nie myślał. Tak! szalony musiał być „biznes", który do jazdy w taki psi czas zmusił komiwojażera — i mnie.

Na którejś ze stacyj, gdzie drogi się krzyżowały, wicher wywiał z wagonu mego towarzysza. Pozostałem sam na sam z okropnościami burzy jesiennej. Było mi dobrze. Słuchałem trzasku drutów przez huragan słupów telegraficznych, słuchałem jęków, łkań, charczeń wichru szamocącego się we wnętrzu rury, w kącie wagonu przeprowadzonej. Przyjemność mi to sprawiało.

. . . .

Każdy człowiek jest urodzonym harmonistą. Życie o tyle tylko wydaje mu się dobrem, o ile układa się do prawidłowego z nim samym akordu. Nawet rozdźwięk z przyrodą jest mu przykry, boli go i przygnębia. Trzeba, żeby nastrój pory roku, pejzażu, pogody odpowiadał nastrojowi duszy, bo tylko w takim razie przyroda dobrą matką się wyda. Inaczej, jest wiedźmą ohydną, przez piekło zesłaną, katusze sprawiającą...

O straszne, urocze południa sierpniowe! O przeklęty, rozsłoneczniony, wybłękitniony, chmurę zapachów niosący wdzięku dojrzałego lata! Jakżebym pragnął wykreślić was z mego życia — z przyrody całej wyszarpnąć!...

Przy wtórze szalonej nocy mogłem spokojnie rozmyślać. Ogniste wybuchy błyskawic pozwalały mi głębiej do wnętrza duszy sięgać. Myśli moje, przez czas długi rozpierzchnione i wirujące, skupiały się teraz dokoła jednego punktu — a tym punktem było wykradzione mi podstępnie wyznanie:

— Kobiety szukać jadę....

Byłaż to prawda?

. . . .

W mózgu moim zatapiało się od dłuższego czasu ostrze dziwnej, niepokojącej myśli: Czy to, czego szukam, jest naprawdę — kobietą?...

Ta myśl, szersze kręgi zataczając, z koła spraw osobistych wyszedłszy, wyrażała się w pytaniu znaczenia ogólniejszego:

— Czy my wszyscy, poza sferą komiwojażerów i innej samczej stadniny, w kobiecie szukamy naprawdę — kobiety?

Laura, Beatrycze, Maryla, były dla swych nieśmiertelnych miłośników przedewszystkiem: symbolami. Symbolami wszystkich, najgoręcej ukochanych idei: może nawet symbolami nieskończoności. Potem oni znaleźli inne symbole. Pierwszemu kobietę zastąpiła Sztuka; drugiemu — Bóstwo; trzeciemu — Ojczyzna.

Nie będzie to żartem ani paradoksem, gdy powiem, że Beethoven, Chopin i inni geniusze muzyki „przetransponowali" kobietę na tony — poprostu mówiąc: wygrali ją. I znów: my, słuchacze, przy najwznioślejszej nawet muzyce, myślimy najczęściej o kobiecie.

Oni szukali w kobiecie pieśni swych; my w ich pieśniach znajdujemy kobietę.

Odkąd przekonałem się, że moja tęsknota, którą przez czas długi ubierałem w ciało kobiety, nie da się wyrzeźbić ani wymalować, szukam wcielenia jej poza kobietą. Szukam w ciszy i w zgiełku, w pogodzie i w burzy, przy słońcu i przy księżycu. Zdaje mi się, że moja kobieta rozsypała się milionem iskier złocistych, rozprysnęła na milion tęczowych kropel, roztopiła w świetle, rozpłynęła w mroku. I znów gonię za moją kobietą po całej ziemi, po świecie jawy i marzenia — poleciałbym jej śladami do nieba, zestąpiłbym do piekieł. A gdy mówię o mojej kobiecie, na myśli mam tylko — moją tęsknotę.

I ztąd to właśnie poszło, że nabłądziwszy się do syta po wielkich stolicach, między tłumami napół obłąkanych ludzi, po puszczach prastarych, wśród spokojnych, przeznaczenia swego świadomych, zwierząt, po górach srebrnemi kaskadami grzmiących, i po łąkach, kanwom, w kwiaty haftowanym, podobnych — zbrzydziłem sobie nagle to wszystko, i zapragnąłem widoku jesiennego, rozkołysanego, zapienionego morza....

. . . .

Ogromna cisza odrętwiła ulice, gdym nazajutrz rano, po twardym śnie bez marzeń, na miasto wyszedł. Przyroda, jak obłąkaniec po napadzie furyi, leżała bez ruchu, napół nieprzytomna, milcząc, prawie nie oddychając. Blade słońce lękliwie pełzło po niebie, przez mgły szare zmatowanem. Z drzew na placach spadały bez szmeru umarłe, przedwcześnie pordzewiałe liście. Na marmurowym talerzu fontanny przysiadło gołębi kilka, lecz ani wody nie piły, ani nie gruchały. Wszystko wydawało się oszołomione, nieśmiałe, niewiedzące czy radować się, czy smucić.

Nagle, w kilku punktach długiej, w łuk wygiętej, przywiędłymi kasztanami wysadzonej ulicy, pojawili się chłopcy z drukowanymi w ręku świstkami. Otoczyły ich zaraz gromadki przechodniów. Ci, co do świstków dotarli, okazywali niepokój. Niepokój udzielał się innym. Wkrótce, rozchodzący się rozkładali żywo ręce, twarzą i ruchami wyrażali wzruszenie. Ale to wszystko było ciche i również jakby zalęknione....

Dostałem jeden ze świstków. Na szarym, gazetowym papierze, czerniły się (dla mnie, a dla innych, krwawo może płonęły) telegramy, donoszące o rozbiciu się minionej nocy okrętów, o zaginionej flotyli łodzi rybackich — o zatopionych wioskach, wywróconych domach i kościołach....

(Ciąg dalszy nastąpi).

dr. Maksymilian Ottenfeld 45 pp., dr. Filip Müller z I. p. dział polnych w 77 pp., dr. Fryderyk Hoorn 13 pp.

Lekarzami pułkowymi zamianowani starsi lekarze: dr. Józef Švec 1 pp., dr. Józef Komarek 89 pp., dr. Franciszek Sperling 90 pp., dr. Józef Rejmon 20 pp., dr. Józef Emr 77 pp., dr. Ewald Tománek 3 pp., dr. Jan Porada ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie.

Kapitanami rachunkowymi zamianowani porucznicy rachunkowi: Wilhelm Kurzweil 95 pp., Aleksander Flesch z 33 w 42 p. dział polnych, Celestyn Kleiner z 68 w 56 pp.

Porucznikami rachunkowymi zamianowani podporucznicy rachunkowi: Jerzy Raslić 23 bat. strzelc. poln., Rudolf Dornik 20 pp., Ludwik Hackenberg 2 dyw. ciężkich haubic, Antoni Scherf 11 dyw. artyleryi konnej, Emil Lapajne 10 dyw. art. konnej.

Podporucznikami rachunkowymi zamianowani zastępcy oficerów rachunkowych: Adolf Franz, nadkompletowy w 11 p. haubic polnych, przydzielony do aresztu garnizonowego we Lwowie, w 90 pp., Isacher Goldberg z 11 p. huz. w 10 pp., Hugo Ulrich, nadkompletowy w 2 bat. art. fort., przydzielony do komisyi administracyjnej 11 brygady górskiej, w 13 pp., Franciszek Senft z 92 pp., przydzielony do szkoły kadeckiej dla kawaleryi, w 20 pp., Karol Hantschel, nadkompletowy w 30 pp., przydzielony do szkoły kadeckiej dla piechoty we Lwowie, w 30 pp.

Podintendentem zamianowany porucznik Karol Hosemann, nadkompl. w 75 p. p., przydzielony do intendantury X. korpusu.

Sztabowym lekarzem weterynaryjnym zamianowany starszy lekarz weterynaryjny Antoni Friedl z komendy I. korpusu.

Starszym zarządcą prowiantowym I. klasy zamianowany starszy zarządca prowiatowy II. klasy Edmund Bereiter, naczelnik magazynu prowiantowego we Lwowie.

Kapitanami zamianowani porucznicy: Karol Prohaska, nadkompl. w 29 p. dział polnych, przydzielony do fabryki amunicyi w Wöllersdorfie, w magazynie zbrojowni artyleryi w Krakowie, Józef Marek z 3 bat. art. fort., przydzielony do magażynu zbrojowni artyleryi w Przemyślu, w magazynie zbrojowni artyleryi w Poli.

Starszym radcą rachunkowym budownictwa II. klasy zamianowany radca rachunkowy budownictwa Wilibald Michel z oddziału budownictwa wojskowego XIV, korpusu w oddziale budownictwa wojskowego I. korpusu.

Lekarzem weterynaryjnym zamianowany podweterynarz Maksymilian B[illegible] 30 p. dział polnych.

Starszymi oficyałami rachunkowymi zamianowani oficyałowie rachunkowi: Adolf Lázár z intendantury X. korpusu, Wilhelm Neuwirth z intendantury dywizyi kawaleryi w Krakowie.

Akcesistami rachunkowymi zamianowani praktykanci rachunkowi i aspiranci na urzędników: Mateusz Ellmann, sierżant nadkompl. w 10 p. drag., przydzielony do intendentury I. korpusu, w oddziale rachunkowym Ministerstwa wojny; Henryk Rosner, podoficer rachunkowy I. klasy, nadkompletowy w 16 p. huz., przydzielony do oddziału rachunkowego Ministerstwa wojny, w intendenturze I. korpusu; Jakób Szuszter, podoficer rachunkowy I. klasy, nadkompl. w 29 p. p., w intendenturze dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, Antoni Bachstetter, podoficer rachunkowy I. klasy, nadkompl. w 1 p. art. fortecznej, w intendenturze dywizyi kawaleryi w Krakowie.

Starszymi oficyałami prowiantowymi zamianowani oficyałowie prowiantowi: Adolf Bohanes z magazynu prowiantowego w Banialuce, w magazynie prowiantowym w Przemyślu; Jakób Manfred z magazynu prowiantowego w Krakowie, w magazynie prowiantowym w Gorycyi; Jerzy Pavelčik w magazynie prowiantowym we Lwowie, Ludwik Senger w magazynie prowiantowym w Przemyślu, Piotr Podsadecki w magazynie prowiantowym w Rzeszowie.

Oficyałami prowiantowymi zamianowani akcesiści prowiantowi: Józef Peter z magazynu prowiantowego w Bernie, w magazynie prowiantowym w Tarnowie; Orest Russchindelar w magazynie prowiantowym w Przemyślu; Franciszek Jančik z magazynu prowiantowego w Przemyślu, w magazynie prowiantowym w Banialuce; Bernard Kratochvil w magazynie prowiantowym w Stanisławowie.

Akcesistą prowiantowym zamianowany zastępca akcesisty prowiantowego Leon Dydyński w magazynie prowiantowym we Lwowie.

Akcesistą registratury zamianowany aspirant registratury Karol Fritech, podoficer rachunkowy I. klasy, nadkompl. w 18 pp., w komendzie I. korpusu.

Starszym oficyałem aptekarskim zamianowany oficyał aptekarski Henryk Fabritzius z apteki szpitala garnizonowego we Lwowie.

Oficyałem aptekarskim zamianowany akcesista aptekarski Jan Frank z apteki szpitala garnizonowego w Krakowie.

Oficyałami rachunkowymi budownictwa zamianowani akcesiści rachunkowi budownictwa: Eustachy Zbořil i Henryk Latterer z oddziału budownictwa wojskowego I. korpusu.

Asystentem budowniczego fortyfikacyj zamianowany starszy werkmistrz fortyfikacyj Jan Hrubec z dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.

Werkmistrzem zamianowany asystent werkmistrza Wacław Tiebel z oddziału budownictwa wojskowego X. korpusu.

Asystentami budowniczych zamianowani starsi werkmistrze: Józef Elstner z oddziału budownictwa wojskowego XI. korpusu w oddziale budownictwa wojskowego XIV. korpusu, Franciszek Mikolašek z oddziału budownictwa wojskowego I. korpusu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 6 maja.

(Z położenia. — Ustawa wojskowa. — Ugoda czesko-niemiecka).

(w) Przeprowadzenie ustawy wojskowej, która łączy się ściśle z najważniejszemi zagadnieniami Państwa i wchodzi w zakres jego pilnych i koniecznych postulatów, nie może być przedmiotem handlu stronnictw z Rządem, nie może być także platformą walk stronnictw, czy poszczególnych narodowości o nowe uprawnienia i zdobycze ekonomiczne lub socyalne.

Jeden z dzienników poniedziałkowych używa w określeniu obecnej sytuacyi znamiennego zwrotu: Stronnictwo, które sprzeciwiałoby się wprowadzeniu w życie ustawy wojskowej nie tylko, że nie ma nic do żądania w Izbie, lecz ściągnęłoby na siebie takie *odium*, iż wskazywanoby je powszechnie palcami.

Utorowanie drogi tej ustawie należy do najistotniejszych zadań nietylko Rządu, ale i parlamentu.

Wszystkie partye godzą się na to w zasadzie i ustawa wojskowa nie ma właściwie poważnych przeciwników. Są tylko pewne trudności związane z jej przeprowadzeniem przez wiry parlamentarne. Trudności te nie są aktualne, dobrze postępuje wszakże ten, kto je z góry przewiduje...

Jedną z otwartych ran państwowego organizmu naszej Monarchii jest wlokący się od wielu lat spór narodowościowy w Czechach. Niemożność dojścia do ostatecznego porozumienia cięży nie od dzisiaj na Izbie i utrudnia jej normalne funkcyonowanie. I teraz kładzie jej znów nowy kamień pod nogi.

Przypatrzmy się bliżej owej piekącej sprawie.

Obecna, druga z rzędu, kampania ugodowa ciągnie się od lat czterech. Pierwsza próba usunięcia obstrukcyi w Sejmie czeskim na drodze pokojowej rozbiła się niestety po uciążliwych pertraktacyach pod wpływem czynników, stojących po za sferami właściwie uprawnionemi do toczenia układów. Wypłynęły wówczas na widownię nowe elementy, które ze sprawy obchodzącej cały naród, całe Państwo, uczyniły interes osobisty i partyjny.... Lecz mimo owych niepomyślnych wpływów z zewnątrz, zdołano wówczas przedyskutować tyle punktów drażliwych i tyle pytań szczególniej z dziedziny nowej organizacyi statutów Wydziału krajowego i unormowania sprawy języka urzędowego władz autonomicznych, że już i te, chociaż rozbite, przedwstępne rokowania stanowiły duży postęp i przygotowały materyał ugodowy przyszłym konferencyom.

W jesieni roku zeszłego przystąpiono też istotnie do dalszych pertraktacyj, znaleziono także nową formę układów, jaka uzyskała Najw. Sankcyę, powołano mianowicie permanencyjną komisyę ugodową, którą tylko ustawa krajowa mogła znieść lub odwołać.

Obrady komisyi praskiej wzmocniły nadto równoczesne konferencye wiedeńskie, a uczestniczyli w nich najwybitniejsi posłowie czescy i niemieccy, którzy przygotowali projekt ustawy językowej, normującej urzędowanie czeskich władz politycznych.

Niemniej ważne rezultaty wydała i komisya praska. Wyrównała bowiem panujące dotąd sprzeczności i wykończyła niemal w całości projekt statutu krajowego i podział na narodowe sekcye. Przedyskutowano również sporną kwestyę języka urzędowego władz krajowych i opracowano najważniejsze jej momenty.

Zdawało się, że ugodzie czesko-niemieckiej nie stanie już nic na przeszkodzie.

W Izbie posłów liczono prawie na pewne jej przeprowadzenie.

W ostatnim niemal stadyum rokowań wystąpili wszakże czescy radykali i oświadczyli, że koncesye, obejmujące przyszłe ukształtowanie czeskiego wydziału krajowego, uważają za początek podziału Królestwa, sprzeciwiają się więc stanowczo dalszym w tym kierunku idącym układom.

Ponieważ zaś w samych początkach akcyi ugodowej postanowiono, że porozumienie z Niemcami nastąpi tylko wówczas, jeżeli zgodzą się na nie wszystkie reprezentowane w Sejmie i w Radzie Państwa stronnictwa czeskie, opór radykałów zagraża losom ugody i budzi troskę poważną o jej przyszłość. Obawiać się należy, iż za przykładem radykałów pójdą Młodoczesi i agraryusze, nic też dziwnego, że poruszono wszystkie sprężyny, aby niebezpieczeństwu temu zapobiedz. Namiestnik Czech ks. Thun usiłuje nakłonić radykałów do cofnięcia ich deklaracyi, w tym samym duchu działają najwybitniejsi politycy: JE. dr. Fiedler, JE. Forst, dr. Kramarz, dr. Korner i i.

Świat polityczny naszej Monarchii śledzi z najżywszem zainteresowaniem przebieg tego pośrednictwa. Od jego wyniku zależy bardzo wiele. Z ław rządowych i z ław poselskich padły już niejednokrotnie przestrogi pod adresem tych, którzy dla chwilowych sukcesów burzą mozolne dzieło zwolenników pokoju narodowego w Czechach a normalnego funkcyonowania Izby w Austryi.

Akcya ta wysuwa się niemal na czoło najważniejszych postulatów dnia, a za jej doniosłością przemawia również wczorajsza (5 b. m.) mowa posła Klofacza w Pradze, który oświadczył, że dalsze rokowania z Niemcami są na razie niemożliwe. Układy w Pradze stoją w ścisłem związku z układami w Wiedniu. Jeżeli one rozbiły się w jednem miejscu, to nie mogą być prowadzone w dru-

---

51)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Nie powiedziała nic więcej. Na znak dany przez Rajmunda, dwaj ludzie ukazali się z bocznych drzwi portyku, Dominik i dozorca polny; ciężkie ich dłonie opadły na ramiona nieszczęsnej.

— Och! Podły! podły! — krzyknęła, zwracając głowę do Rajmunda.

Rajmund, zawsze trupio blady, ale panujący nad sobą, nie okazał żadnego gniewu. I głosem słabym, jak zwykle, ale bardzo wyraźnym:

— Wiesz, co ci powiedziałem, Dominiku: zaprowadzicie ją do merostwa, ale z największą łagodnością; nie zapominaj o przywiązaniu, jakie miała dla mnie... Trzymajcie ją dobrze, nie czyniąc jej nic złego...

Wyrywała się z rąk obu mężczyzn i gniew, oburzenie, do tego stopnia ją dławiły, że przez kilka sekund niepodobna jej było wyrzec ani słowa. Dominik i polowy zmusili ją, by zeszła ze schodów. Znalazła się tuż obok baronowej de Kermeric i wtedy, mogła wyszeptać:

— Pani... pani... To nie on... To Anzelm...

Baronowa z pogardą się odwróciła.

— Podaj mi ramię, Rajmundzie — wyrzekła z całkowitym spokojem.

Następnie, gdy wchodzili na schody:

— Widzisz, mój synu, powinieneś był kazać ją zamknąć zaraz, pierwszego dnia.

Naïc, doprowadzona do ostateczności, zwróciła się do tłumu, do orszaku, który zagłębiał się pod sklepienie:

— Ależ to nie jest Rajmund de Kermeric! To Anzelm... Anzelm Treburnec, mój narzeczony, słyszycie!

Ze wszystkich stron odpowiedziały jej śmiechy i wzruszenie ramionami. W całej okolicy znano jej manię od dawna, a Dominik był tłumaczem zdania ogółu.

— Już może po dwudziesty raz widzisz swego narzeczonego, moja biedna Naïc.... dalej, nie trzeba się dawać prosić, a staraj się odzyskać twój rozumek. Bez tego, trzebaby ciebie zamknąć do końca dni twoich w zakładzie....

I prowadził ją, starając się to czynić dość łagodnie.

Próżnia robiła się zwolna w około nich. Ci, którzy nie znaleźli miejsca w kościele, grupowali się na cmentarzu. Naïc wtedy, nie mając już nikogo, ktoby ją słyszał, prócz nic nie rozumiejących dzieci, zaczęła szlochać. Jakto? więc taki ma być skutek jej poświęcenia. Ta matka, którą chciała przestrzedz przed strasznem oszustwem, nie zadała sobie nawet trudu aby jej wysłuchać? Ta narzeczona, którą chciała wyrwać z rąk bandyty, uznała za wstrętne jej wmieszanie się w tę sprawę?... A ona sama, w nagrodę, zostanie na zawsze pozbawiona pieszczot swego ukochanego chłopczyka, zostanie skazana na jedno z najstraszniejszych więzień?... Och! Wymknąć się im! Odzyskać swobodę! Odebrać im swego Marka! Lecz chcąc to zrobić, trzeba się zdobyć na wielką chytrość. Więc skoro zbliżali się już do merostwa, zatrzymała się całkiem spokojnie, nie wyrywając się i podniosła na Dominika oczy zupełnie nie obłąkane. I rzekła bardzo serdecznie:

— To ty jesteś, mój dobry Dominiku?... Jakże się to dzieje, że trzymasz mnie za rękę?

Stary marynarz szeroko się uśmiechnął i rzuciwszy porozumiewawcze spojrzenie polowemu:

— A co ci mówiłem? Gdyby nie to jedno, miałaby zdrową głowę tak jak ty, lub ja....

Następnie, uderzając z lekka młodą dziewczynę po policzku:

— Widzisz, moja mała Naïc, taką ciebie lubię, twoją ładną twarzyczkę rozsądną i oczy łagodne... Założę się nawet, że teraz nie powtórzyłabyś swoich kłamstw, tych co przed chwilą, co?

Zdawała się ogromnie zdziwiona pytaniem swego przewodnika.

— Jakie kłamstwa, Dominiku?

— Te, które wygadywałaś pod portykiem.

— Jakim portykiem?...

— Ech! w Notre Dame du Guildo przecież, gdzie pan Rajmund dzisiaj ślub bierze.

— Ach!... ślub bierze?... W takim razie trzeba, żebym poszła ubrać się u mojej ciotki... Nie mogę się pokazać w kościele tak źle ubrana.

Dominik przechylił się ku polowemu.

— Co na to mówisz?

— To by była dobra myśl.

— U ciotki, ani drgnie, łatwo ją przyjdzie namówić, żeby się cierpliwie zachowała...

— A w merostwie mogłaby nam wszystko połamać... A przytem, wcale mi już nie wygląda na waryatkę...

Dominik przypatrywał się jeszcze przez chwilę uwięzionej.

— Jeżeli mi obiecasz, że będziesz grzeczna, Naïc?

— Czyż byłam kiedy inną?

— To zależy... Tak, w samej rzeczy, to zależy... od chwili i miejsca... Zresztą, zrobi się jak sobie życzysz.

Chatka w której zamieszkiwała ciotka Naïc znajdowała się o jakich sto metrów poza wsią, od strony Arguenon, na bocznej ścieżce. Ciotka, stara biedaczka ledwie żywa, utrzymywała się ze swoich kur i ogrodu, nigdy prawie nie wychodząc z obejścia. Gdy Naïc i jej dozorcy przybyli do niej, szukała właśnie jaj zniesionych świeżo w kurniku. Młoda dziewczyna zawołała do niej przez żywopłot i biedna stara upuściła ze strachu wszystkie jaja.

— To ty? to ty naprawdę!

Już ją opłakała, a nawet dała na kilka mszy za jej duszę.

— Jakże to się stało, Naïc?

— Opowiem ci to wszystko, ciociu; ale daj no trochę twojej dobrej wódki tym panom, którzy mi towarzyszyli, ponieważ... ponieważ... zdaje mi się, że byłam trochę cierpiąca?

Podniosła pytający wzrok na Dominika i polowego.

— Słusznie! — odrzekli oba.

I weszli za Naïc do jednej izdebki w całym domku.

Ciotka ucałowała pospiesznie swoją siostrzenicę; i natychmiast czem ujęci zostali polowy i Dominik, wyjęła z jedynej szafy butelkę wódki. Naïc, ciągle spokojna i łagodna, obcierała kieliszki; skoro dwaj mężczyźni się napili, Dominik zwrócił uwagę młodej dziewczynie, że nie będzie miała czasu się „upstrzyć", żeby pójść do kościoła i że lepiej będzie poczekać tutaj, jak orszak będzie przechodził. Naïc przyznała mu słuszność bez żadnej trudności i poczęstowała ich nową kolejką, a gdy się opierali rzekła:

— Na zdrowie pana Rajmunda!...

Wypili wtedy i zamienili z sobą uspokojone spojrzenia; widocznie „to jej przechodziło;" trzebaby tylko trochę ją poleczyć i nie sprzeciwiać się gdyby ją znowu „wzięło". Pochylali się ku sobie, żeby spostrzeżeń udzielić i winszowali sobie tak widocznego rezultatu.

— A co? — szeptał Dominik — gdyby ją byli zamknęli w areszcie?... A tymczasem tutaj?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

giem. Czyli innemi słowami mówiąc poseł Klofacz rozdmuchuje na nowo zarzewie niezgody, która może się znów przenieść na teren parlamentarny i wywołać najzgubniejsze następstwa. Poseł Klofacz nie jest wszakże na szczęście reprezentantem całego narodu I nie on sam rozstrzyga o jego najżywotniejszej sprawie.

Do naprawienia złego wywołanego niebacznem postąpieniem radykałów wzięły się ręce ostrożne i doświadczone. Miejmy nadzieję, że potrafią to złe usunąć i wywalczyć ugodzie jej dawną, pomyślną pozycyę.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Nowy projekt ku obronie niemieckości).

O nowym projekcie rządowym, zmierzającym do „wzmocnienia zagrożonej niemczyzny“ w prowincyach, sąsiadujących z W. Ks. Poznańskiem i Prusami Zachodniemi, to jest w Prusach Wschodnich, na Szlązku i na Pomorzu, a przy tej sposobności także w Szlezwiku i Holsztynie, gdzie znowu Duńczycy dybią na niemieckość przynoszą pisma szczegóły następujące:

Podług § 1 tego projektu oddaje się rządowi do dyspozycyi 100 milionów marek z tem przeznaczeniem, ażeby fundusze te w interesie wzmocnienia niemieckiej własności ziemskiej w narodowo zagrożonych dzielnicach, t. j. w Prusach Wschodnich, w prowincyi Pomorskiej, na Szląsku i w prowincyi Szlezwicko-Holsztyńskiej, służyły na nabywanie posiadłości ziemskich, tak większych, jak i mniejszych, celem ich przekształcenia na włości rentowe, które w całości lub części, za zupełnym zwrotem kosztów, poniesionych przez państwo, mogliby nabywać rolnicy i robotnicy niemieccy. Fundusze rzeczone służyć także mają na branie udziału ze strony państwa w takich dla dobra ogólnego działających instytucyach, którym przekazane zostanie pośredniczenie w tworzeniu włości rentowych i w wynagrodzeniu państwa. Jakie zaś części wymienionych powyżej prowincyj uważane być mają jako narodowo zagrożone, o tem orzeknie rozporządzenie monarchy. Na nabycie dóbr większych nie wolno łożyć więcej, niż 25 milionów, na udziały w instytucyach nie więcej, niż 5 milionów.

Podług § 2 przed odstąpieniem nieruchomości uregulowane ma być obciążenie hipoteczne. Oprócz renty stałej dla państwa, której skup dozwolony ma być tylko za wzajemnem porozumieniem, nie wolno z reguły obciążać posiadłości innemi długami, jak tylko tą pożyczką landszaftową, lub podobną amortyzującą się pożyczką.

Przepisy § 3 opiewają, że zachowanie włości rentowych w rękach niemieckich, tudzież ich samodzielność zapewniona być ma prawem pierwokupu w myśl artykułu 28 ustawy wprowadzającej kodeks cywilny z dnia 20 września 1899 r. Właściciel nie może być przez wyrok sądowy uwolniony od ograniczeń i zobowiązań. Prawo dziedziczenia dóbr rentowych i osadniczych, ma być rozciągnięte także na włości, jakie podług niniejszego projektu mają się tworzyć. Wkońcu postanawia jeszcze projekt, że celem pokrycia przeznaczonej sumy wydane mają być obligacye państwowe.

W uzasadnieniu projektu rząd zwraca uwagę na rzekomy nieustanny napór żywiołu polskiego z głównych siedzib polskości w Poznańskiem i Prusach Zachodnich na sąsiednie prowincye. Dalej twierdzi rząd, że po polsku mówiąca część ludności na Górnym Szląsku pod względem gospodarczym i politycznym, coraz bardziej odosabnia się od Niemców. Te same dążności ujawniają się rzekomo w północnym Szlezwiku, gdzie niemczyzna jest zagrożona przez Duńczyków. Z tego względu należy wspierać Niemców w owych prowincyach, zwłaszcza należy koniecznie i nadal zatrzymać dla niemczyzny te posiadłości, które dotąd w rękach Niemców się znajdują i tę posiadłość ziemską rozszerzać przez zakup nowej ziemi. Zakupy mają być uskutecznione tak, że późniejsze przejście ich w ręce polskie, a tem samem utrata dla niemczyzny, będzie niemożliwa.

O cofaniu się niemczyzny na kresach wschodnich i północnych w uzasadnieniu projektu, znajdują się pomiędzy innemi następujące dane:

W obwodzie regencyjnym Olsztyńskim, straty Niemców od roku 1906 do 1911 wynosiły ogółem 146 posiadłości obszaru 8796 hektarów.

W prowincyi Pomorskiej, w powiatach koszalińskim, lemborskim, bytowskim i słupskim, straty niemieckie w latach 1906—1911 wynosiły 47 posiadłości obszaru 1789 hektarów.

Na Szląsku zagrożone są zwłaszcza te okolice, które graniczą z prowincyą Poznańską. W regencyi wrocławskiej w latach 1906 do 1911 niemczyzna utraciła na czysto 274 posiadłości obszaru 2744 hektarów. Na Szląsku Dolnym niemczyzna w latach tych utraciła 145 posiadłości obszaru 2744, a na Górnym Szląsku 892 hektarów, czyli na całym Szląsku razem 13.270 hektarów.

Bar. Marschall.

Powołanie ambasadora Niemiec w Konstantynopolu, bar. Marschalla do Berlina, dało powód do najrozmaitszych pogłosek. Rozeszły się mianowicie wieści, że bar. Marschall już nie wróci do Konstantynopola, jeno przeniesiony zostanie do Londynu. W istocie też ma być rzeczą pewną, że teraźniejszy ambasador Niemiec nad Tamizą hrabia Wolff-Metternich w krótkim czasie opuści swój posterunek. Podobno nawet nietyle z własnej woli, ile raczej z konieczności. Na hr. Wolffie-Metternichu mści się podobno sprawa marokkańska, która wykazała, że nie sprostał on swemu zadaniu. Mianowicie sprawozdania ambasadora w Londynie miały rząd niemiecki natchnąć błędnem poinformowaniem, że Anglia przeciw stanowisku Niemiec w sprawie marokkańskiej nie podniesie protestu, tak, iż było dlań przykrą niespodzianką, gdy okazało się, że Anglia stoi po stronie Francyi.

Tägl. Rundschau twierdzi, że hr. Wolff-Metternich przejdzie w stan nie spoczynku, lecz tylko rozporządzalności. Jego karyery dyplomatycznej mimo wszystko nie uważają za skończoną; w krótkim czasie ma hrabia zająć inną opróżnioną ambasadę. Dla świata nazywa się, że ustępuje on z Londynu z powodu naprężonego stosunku, jaki zapanował między angielskim kierownikiem polityki zagranicznej sir Edwardem Greyem od czasu mianowicie nieszczęsnej sprawy marokkańskiej. Ten stosunek oczywiście musiał odbić się fatalnie też i na akcyi ku porozumieniu Niemiec z Anglią. Hr. Wolff-Metternich sam więc uznał, że w takim stanie rzeczy dalsze jego pozostanie w Londynie nie dawałoby najmniejszych widoków pożytku.

To dla świata... W rzeczywistości własna decyzya hrabiego małą tu odgrywała rolę; w każdym razie uprzedził ją rząd niemiecki, dając swemu ambasadorowi w Londynie do zrozumienia, że najlepiej uczyni opróżniając swe stanowisko dla kogo innego.

Owoż wedle pogłosek następcą hr. Wolffa-Metternicha w Londynie ma zostać bar. Marschall. Urzędowego potwierdzenia tej wersyi dotąd niema, również jednak nie zaprzeczono jej, a w podobnych wypadkach samo choćby milczenie zakrawa już na potwierdzenie. Dziwne to, co prawda, że człowiek w tym wieku życia, co bar. Marschall, dźwigający już 7-my krzyżyk na barkach, ma zamiar przenosić się jeszcze na nowe pole działalności, ale podobno baron trzyma się doskonale i bez lęku obejmie trudy nowego urzędu, a gorąco nawet pragnie tego przeniesienia, aby rozwiązaniem tak trudnego problemu, jak porozumienie angielsko-niemieckie uwieńczyć dzieło swego życia.

Wspomniany dziennik tak wywodzi dalej: Bar. Marschall udaje się z końcem bież. tygodnia z kanclerzem do Karlsruhe, by zdać cesarzowi sprawę. Nominacya bar. Marschalla ambasadorem w Londynie jest już rzeczą postanowioną. Pozostaje tylko do oznaczenia termin, w którym nowy ambasador londyński ma objąć swe stanowisko. W kołach dyplomatycznych głoszą, że bar. Marschall, przed objęciem ambasady londyńskiej, udaje się nad Tamizę w misyi nadzwyczajnej, aby rokowania niemiecko-angielskie sprowadzić na właściwe tory. W takim razie bar. Marschallowi przypadłaby w Londynie misya, jaką spełnił w Berlinie lord Haldane.

Tyle *Taegl. Rundschau.*

Inne źródła wskazują na p. Wagenheima jako następcę bar. Marschalla w Konstantynopolu. Dla uprawdopodobnienia tej wersyi przypominają, że p. Wagenheim i jego małżonka, córka b. posła wirtemberskiego w Berlinie, słynna swego czasu piękność, cieszą się szczególnymi względami ces. Wilhelma. W kołach dyplomatycznych podnoszą się jednakowoż głosy powątpiewania co do wiarygodności owej informacyi. I tak zauważają, że przecie p. Kiderlen-Waechter, upatrzył sobie jako refugium po ustąpieniu z państwowego sekretaryatu spraw zagranicznych ambasadę w Konstantynopolu, a pogłoski o bliskiem jego ustąpieniu z dotychczasowego stanowiska nietylko nie umilkły, lecz owszem utrzymują się dotąd i rozbrzmiewają coraz donośniej. Wiadomo dalej, że stosunki pomiędzy bar. Marschallem i p. Kiderlenem bywały nie najlepsze tak, że wątpić nawet wypada, czy bar. Marschall zechce ustąpić z ambasady w Konstantynopolu, jeśli będzie wiedział, że następcą jego ma zostać dzisiejszy sekretarz urzędu spraw zagranicznych Ale jeśli bar. Marschall porzuci ambasadę w Konstantynopolu, to raczej kierownictwo jej ujmie p. Kiderlen, aniżeli p. Wagenheim, którego małżonka była słynną swego czasu pięknością.

I znowu wracamy do *Tägl. Rundschau*, która wyraża przekonanie, że raporty kanclerza i bar. Marschalla rozstrzygną także o losie p. Kiderlena. Przypuszczać należy, iż jeśli sekretarz stanu p. Kiderlen-Wächter pragnie objąć po bar. Marschallu ambasadę nad Złotym Rogiem, to chyba życzeniu jego stanie się zadość. Rozstrzygnięcie oczywiście zawisło od cesarza.

Pojawiła się także pogłoska, wskazująca na bar. Marschalla, jako na prezumcyjnego następcę p. Bethmanna-Hollwega na urzędzie kanclerza. W dzisiejszym stanie rzeczy jest to, zdaniem znających stosunki, fantazya zupełnie bezpodstawna. *Berl. Tageblatt* otrzymał informacyę tej treści, że w każdym razie przed powrotem cesarza z Korfu nie może być mowy o tem, by kwestya obsady urzędu kanclerskiego mogła stać się aktualna. W tej chwili zresztą niema żadnych oznak, które wskazywałyby na to, że bodaj zanosi się na przesilenie kanclerskie.

Nakoniec także pogłosce, jakoby podróż bar. Marschalla do Berlina pozostawała w związku z kwestyą pośrednictwa pokojowego, sfery rozstrzygające w Berlinie zaprzeczają stanowczo.

Berlin. Kanclerz Bethmann-Hollweg odbył wczoraj konferencyę z bar. Marschallem, który przybył tu z Konstantynopola.

KRONIKA.

Lwów, 8 maja.

Kalendarz.
Czwartek (9 maja):
Grzegorza. — Wasyłija. — Bożerada bł.
Wschód słońca o godzinie 3 49 rano, zachód słońca o godzinie 6 50 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 12 stopni C.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza:

Podpułkownik Alfred Klement, komendant 13 bat. strzelc., przeniesiony do 41 pp.

Pułkownik Ludwik Demar, komendant 41 pp., zamianowany komendantem 54 brygady piechoty.

Zamianowani zostali: starsi lekarze sztabowi II. klasy: dr. Maryan Gidlewski, szef lekarski garnizonu w Stanisławowie, szefem sanitarnym dywizyi kawaleryi we Lwowie; dr. Michał Lewicki z komendy I. korpusu szefem lekarskim garnizonu w Jarosławiu; lekarze sztabowi: dr. Stefan Kuryłowicz, szef sanitarny dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, szefem lekarskim garnizonu w Stanisławowie; dr. Gottlieb Kouba ze szpitala garnizonowego nr. 12 w Josefstadzie szefem sanitarnym dywizyi kawaleryi w Jarosławiu.

Starszymi lekarzami w rezerwie zamianowani rezerwowi asystenci lekarze: dr. Oswald Schwarz 4 p. uł., dr. Bernard Karer 58 pp., dr. Bertold Steckler 56 pp., dr. Zoltań Bokay 29 p. dział polnych, dr. Leon Neubauer 9. p. drag., dr. Juliusz Mayor 89 pp., dr. Aleksander Szabo 23 bat. strzelców poln., dr. Edward Hruby 15 pp.

Zastępcami oficerów rachunkowych zamianowani podoficerowie rachunkowi I. klasy: Aron Ehrlich 24 pp., Hugo Sladek 100 pp., oraz ogniomistrz Kuno Flachs 32 p. dział polnych.

Przydzieleni zostali do sztabu generalnego porucznicy: Ryszard Stuchly 10 pp., Karol Menschik 18 pp. obr. kraj., Fryderyk Weiser 19 pp. obr. kraj.

Przydzieleni zostali dalej porucznicy: Jarosław Stepanek, nadkompl. w 10 pp., przydzielony do intendantury VIII korpusu, do intendantury 17 dywizyi piechoty; Paweł Harrer, nadkompl. w 72 pp., przydzielony do intendentury I. korpusu, do intendentury III. korpusu; Rudolf Kottić, nadkompl. w 47 pp., przydzielony do intendentury III. korpusu, do intendentury I. korpusu.

Kapitanowie sztabu generalnego przydzieleni zostali do służby: Eugeniusz Tinz w 11 p. Haubic polnych, Henryk Kade w 93 pp. i Karol Brendl w 58 pp.

— **Organizacya nauczycielek szkół średnich w celach pedagogicznych i ekonomicznych.** Dnia 24. lutego b. r. odbyło się wstępne zebranie nauczycielek szkół średnich w sprawie zrzeszenia się. Na zebraniu tem zapadła ogromną większością głosów uchwała, aby utworzyć sekcyę nauczycielek szkół średnich przy Związku nauczycielek, stowarzyszeniu istniejącem i działającem już lat dwadzieścia. Poza tem wybrano Komitet, który ułożył w porozumieniu ze Związkiem regulamin sekcyi i zwołał walne zgromadzenie organizacyjne na dzień 29. kwietnia b. r. Walne zgromadzenie przyjęło po dyskusyi regulamin, poczem nastąpiły wybory do zarządu sekcyi.

W skład wydziału weszły: dr. Michalina Krzyżanowska (przewodnicząca), dr. Marya Kadyiówna (zast. przewodn.), Zofia Przybylska (sekretarka), Bogumiła Ancówna (zast. sekretarki), Jadwiga Szczepańska (skarbniczka), Ludmiła Nowicka, Jadwiga Próchnicka, Helena Wajdówna, Klara Schrenzlówna, Stefania Majewska, Ida Wienierska, dr. Helena Waniczkówna.

W poniedziałki, środy i piątki między godziną 4—5 po południu zgłaszać się można po wszelkie informacye, dotyczące bytu nauczycielek i zapisywania się na członków do lokalu związku ul. Klonowicza l. 7 I. p.

— **Jubileusz Józefa Chmielińskiego.** W salonach Koła literacko-artystycznego odbyła się wczoraj uczta na cześć Józefa Chmielińskiego z okazyi trzydziestolecia jego pracy na scenie polskiej. Zebrało się przeszło 80 osób. W imieniu Wydziału koła liter.-artyst. wzniósł pierwszy toast na cześć jubilata wiceprezes dyrektor dr. W. Lewicki, wręczając p. Chmielińskiemu cenny podarunek. Dalej przemawiali pp.: red. Fryling, dr. Jordan, Feldman (w imieniu Związku artystów polskich), st. insp. Drewnowski i Rybkowski, poczem dr. Jordan odczytał nadeszłe z rozmaitych stron telegramy, między innymi od Tow. przyj. sztuk pięknych we Lwowie, od p. Hellera, który usprawiedliwił swą nieobecność na uczcie i zapowiedział uroczystość jubileuszową na scenie lwowskiej, od Wydziału Tow. dziennikarzy polskich, od P. Wiceprezydenta Dembowskiego, redaktora dr. Vogla, od *Tygodnika ilustrowanego*, od pp. Nowaczyńskiego, prof. Twardowskiego, Waltera, Rollego, Schrödera, Rawskiego, Stan. Żeleńskiego, Stan. Sokołowskiego (wraz z pięknym obrazem Skoczylasa) i od wielu innych. Następnie zabrał głos p. Tadeusz Pawlikowski i mówił o prawdziwej sztuce i o pojmowaniu sztuki przez p. Chmielińskiego. Po odpowiedzi jubilata, który wzruszony podziękował za objawy życzliwości i uznania, wzniósł dr. Solański toast na cześć obecnego prezesa Związku dziennikarzy polskich p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego za jego odpowiedź Bobrińskiemu. Toastem „kochajmy się“ zakończył p. Gawroński szereg mów.

— **Odczyt p. Tadeusza Smarzewskiego** o „Emilu“ Jana Jakóba Rousseau, zapowiedziany przez Towarzystwo Pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo na piątek 10 maja, budzi żywe zajęcie, przedewszystkiem w kołach wychowawczych naszego miasta. System pedagogiczny, rozwinięty w słynnem dziele przed 150 laty, przyjęty następnie przez takie powagi, jak Froebel i Pestalozzi, wpłynął na ustrój wychowawczy i szkolny prawie wszystkich europejskich społeczeństw. Nasza publiczność wyczekuje z łatwem do zrozumienia zaciekawieniem uwag, jakiemi z nią się podzieli w tej doniosłej dziedzinie prelegent, tak wszechstronnie wykształcony i wymowny, jakim jest p. Smarzewski.

Odczyt odbędzie się w sali Muzeum Technologicznego, ul. Boularda l. 5, o godz. 5. Cena krzeseł po 1 kor. Bilety do nabycia w księgarni Altenberga.

— **Zjazd delegatów Kół T. S. L.** lwowskiego Związku odbędzie się dnia 2 czerwca o godz. 10 rano we Lwowie.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na szkice kościoła św. Anny we Lwowie** odbyło się 4. b. m. Pierwszej nagrody nie przyznano żadnemu z 24 nadesłanych projektów, jedynie z tego powodu, że projektów pomysłem i artystycznym poziomem na pierwszy plan wybijające, nie uznano za nadające się do wykonania bez znacznych zmian. Rozdzielono natomiast pierwszą nagrodę na dwie trzecie, tworząc w ten sposób cztery nagrody ogółem. W następstwie tej decyzyi przyznano nagrody jak następuje: Drugą nagrodę otrzymał projekt nr. 13, trzy trzecie otrzymali: nr. 14, nr. 10, nr. 19. Po otwarciu kopert okazało się, iż autorami szkicu nr. 13 są pp. Derdacki i Minkiewicz, architekci ze Lwowa, nr. 14 Ludwik Sokołowski, architekt ze Lwowa, nr. 10 Leopold Karasiński, architekt ze Lwowa, i nr. 19 Sylwester Pajzderski, architekt z Friedenau. Ponadto wyróżniono nr. 4 i nr. 7 za artystyczne ujęcie całości i swobodną, pełną świeżości kompozycyę.

— **Pierwsza pomoc dla chorych, a tramwaye lwowskie.** Bardzo pożyteczną nowość przeprowadził fizykat miejski łącznie z zarządem tramwayów. Oto urządzono kilkutygodniowy kurs pierwszej pomocy w wypadkach nagłego zasłabnięcia, w którym wzięło udział kolejno 240 osób z personalu tramwayowego, nadto urzędnicy i sam dyrektor Tomicki.

Wszyscy uczestnicy kursu otrzymali pouczenie, jak rozpoznawać nagłe wypadki zasłabnięcia i jak się wobec nich zachować. Że to pouczenie wydało dobry skutek, wskazuje n. p. wypadek na dworcu kolejowym. Oto jakiś nieznajomy padł bez przytomości i dostał drgawek, tak, że publiczność uznała, że to epilepsya, wobec czego położono go na ziemi, podłożono jakiś worek pod głowę, a policyant stanął obok, pilnując chorego, aż atak przejdzie. Na to zdarzyło się, że nadjechał wozem tramwayowym jeden z uczestników kursu, który na podstawie nabytych wiadomości zauważył, że to nie epilepsya, ale atak apoplektyczny. Zatelefonował więc po stacyę ratunkową, która potwierdziła „dyagnozę“ tramwayarza i zabrała chorego do szpitala.

Przy wykładach, które odbywały się w osobnej sali wykładowej w fizykacie w ratuszu, fizyk miejski dr. Legeżyński posługiwał się najnowszymi przyrządami, których bądź dostarczył Rząd, bądź zakupiło miasto; a więc bardzo dobre rysunki i tablice kolorowe przedsta-

wiające kolonie bakteryj i zmiany chorobowe w tkankach, rzucano na ekran za pomocą episkopu, a rozwój bakteryj, ich poruszanie się i walkę w krwi ludzkiej z ciałkami krwi, przedstawiono za pomocą kinematografu, wedle zdjęć profesora francuskiego Commendona. Prócz tego przedstawiano modele 35.000 razy powiększonych bakteryj, a działalność serca przedstawiano w ogromnem powiększeniu na spreparowanem przez zarząd rzeźni sercu wołowem, wprawiając je w ruch za pomocą odpowiednich pomp.

Celem zużytkowania nabytych przez personal tramwayowy wiadomości, urządzone będą w głównych punktach, a zwłaszcza na stacyach końcowych skrzynki z przyrządami do nagłej pomocy, a nadto umieszczone będą tablice, wydane między innemi także po polsku, z ilustracyami, przez wiedeńskie Towarzystwa ratunkowe. Tablice te zawierają wskazówki co do dawania pomocy w najważniejszych wypadkach, a nadto personal tramwayowy otrzyma broszurki z takimi samymi przepisami.

— Na ekspozyturę policyjną w dzielnicy III. Sekcya II. Rady miejskiej uchwaliła w myśl wniosków referenta r. Wiksla wynająć od 31 lipca b. r. na dalsze 3 lata realność, w której się mieściła ekspozytura dotychczas, t. j. przy ul. Żółkiewskiej l. 151, od p. Goleckiego i p. Zajączkowskiej za czynszem rocznym 1700 koron.

— Cyrk we Lwowie. Jak wiadomo, Rada miejska w lutym udzieliła niejakiemu Cyrylowi Hatle pozwolenia na zbudowanie w letnich miesiącach cyrku na pl. Zbożowym. Tymczasem jednak cyrk ten zbankrutował, a inni przedsiębiorcy, dowiedziawszy się o tem, wnieśli natychmiast podania, a mianowicie Solange d'Attalide, Crone, Lippot i Devigne. Sprawę na sekcyi finansowej na podstawie wniosku magistratu i sekcyi I. (dobroczynnej, na której referował ją r. Szczurkiewicz, przedstawił r. Traczewski. Po przemowach rr. dr. Pierackiego, Dąbrowskiego i Wiksla, sekcya oświadczyła się za usunięciem innych przedsiębiorców, zwłaszcza Cronego, jako przedsiębiorcy pruskiego, pomimo, że to cyrk pierwszorzędny, a za udzieleniem pozwolenia p. Solange d'Attalide ze zwykłemi zastrzeżeniami i z tem, że cyrk ma zatrudniać służbę polską.

— Miejska sprzedaż mleka, którą obecnie przydzielono do departamentu radcy Pawłowskiego, rozwija się znakomicie. Popyt ze strony publiczności na mleko miejskie jest tak wielki, że cały zapas rozchwytywany bywa w ciągu półtorej godziny, a mleczarnie miejskie byłyby w stanie sprzedać dziesięćkrotnie większy zapas mleka. Czynione są więc zabiegi o uzyskanie większych dostaw.

Fizykat miejski odstąpił zarządowi aprowizacyi miasta Lwowa przyrządy do doraźnego badania jakości mleka. Badania gruntowne i rozbiory chemiczne prowadzi chemik miejski.

— Płonica i tyfus brzuszny we Lwowie. Płonica, która przed kilku tygodniami, zwłaszcza w marcu, zaniepokoiła zarząd miasta, zmalała w ostatnim tygodniu do minimum, tak, że były w ciągu tygodnia tylko trzy wypadki zachorowania, a żadnego wypadku śmiertelnego. W poprzednim tygodniu było 11 wypadków płonicy, z tego 2 śmiertelne.

Co do tyfusu brzusznego, który bardzo silnie pojawia się w jesieni, — przyczem zauważyć należy że trzy czwarte wypadków zawleczonych bywa do Lwowa — w ostatnim tygodniu nie było ani jednego wypadku zachorowania, a w poprzednim cztery, z tego jeden śmiertelny.

— Zasiłki na cele narodowe i kulturalne. Bank zaliczkowy we Lwowie wydzielił z zysków za rok ubiegły następujące zasiłki na cele narodowe i kulturalne: na fundacyę pamiątkową (15 rata) 5.000 K, na fundusz stypendyjny im. dra Tadeusza Skałkowskiego (3 rata) 2.000 K, na Dar Grunwaldzki (4 rata) 400 K, dla Macierzy szkolnej w Cieszynie 1000 K, dla Komitetu obchodu 50-letniej rocznicy powstania narodowego 1863 r. 1000 K, dla Towarzystwa uczestników powstania 1863 r. 500 K, dla Domu akademickiego im. A. Mickiewicza 500 K, na kolonię wakacyjną w Rymanowie 300 K, dla burs: im. Kościuszki 200 K, im. Dekerta 200 K, im. Stefana Batorego 200 K, im. św. Wojciecha 200 K, dla Koła pań (dla bursy im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej) Tow. Szkoły ludowej 200 K, dla bursy Towarzystwa Szkoły ludowej 200 K, dla bursy rękodzielniczej L. P. P. 200 K, dla warstatów studenckich Ligi pomocy przemysłowej 200 K, dla seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej 100 K, dla Zakładu dla nieuleczalnych im. św. Józefa 100 K, dla Towarzystwa im. św. Wincentego á Paulo 100 K, dla Domu sierót pod wezwaniem Najśw. Panny Maryi 100 K, dla Towarzystwa im. Salomei 100 K, dla braci Tercyarzy św. Franciszka na ręce Brata Alberta 100 K, na szpital i Zakład ubogich nieuleczalnych w Iwoniczu 100 K, dla Komitetu Pań centowej herbaciarni dla ubogich 100 K, dla szkoły handlowej Tow. Szkoły ludowej 100 K, dla Towarzystwa dziennikarzy polskich 100 K, dla Towarzystwa wzaj. pomocy słuchaczów Politechniki 200 K, dla Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Politechniki 200 K, dla Przytuliska dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa 100 K. — Razem tedy rozdano 13.800 K.

— Sekcya przemysłowa komitetu wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze, zwraca się do wszystkich wytwórczyń, które już udział swój w wystawie zgłosiły i zamierzają jeszcze przystąpić, aby we wszystkich działach starały się o zachowanie polskiego charakteru nadesłanych okazów, czy to w zdobnictwie, stylu lub charakterze samego przedmiotu, czy też w formie zademonstrowania go.

Posiedzenia sekcyi przemysłowej odbywać się będą w każdy piątek, począwszy od dnia 19 b. m. o godzinie pół do 6 w lokalu Towarzystwa kobiet pomoc przemysłowa ul. Pańska 11.

Wszystkie wystawczynie mają prawo wzięcia udziału w posiedzeniach sekcyi przemysłowej.

— Wieczór muzyczny uczniów i uczennic krakowskiej szkoły prof. Lalewicza odbędzie się w piątek w sali Towarzystwa muzycznego i budzi zainteresowanie w szerokich kołach muzycznych. W tym zespole odbył się wieczór muzyczny w Krakowie a krytyka nie ma dość słów uznania dla niezwykłej pracy pedagogicznej prof. Lalewicza. — Część biorących udział, to pianiści, którzy już uzyskali uznanie najpoważniejszych krytyków zagranicznych.

— Wycieczka zachodnio-austryackich eksporterów do Galicyi, zainicyowana przez Muzeum eksportowe Ligi Pomocy przemysłowej wspólnie z Galicyjskim Instytutem eksportowym przy centralnym Związku fabrycznym, odbędzie się — jak już o tem pisaliśmy — w pierwszych dniach czerwca b. r.

Muzeum eksportowe Ligi Pomocy przemysłowej (Lwów Pańska 11) zwraca się do wszystkich krajowych przemysłowców, fabrykantów z wezwaniem, ażeby jak najrychlej donieśli, czy życzą sobie odwiedzenia ich Zakładu przemysłowego przez uczestników wycieczki, względnie — czy wezmą udział w konferencyach urządzanych z eksporterami podczas ich pobytu w Krakowie i Lwowie.

Uczestnicy konferencyi winni przybyć na nie z wzorami i cennikami swoich wyrobów, których ceny obliczone być muszą na eksport, gdyż tylko w ten sposób pobyt eksporterów w Galicyi może zapewnić zawiązanie trwalszych stosunków z galicyjskim przemysłem, zwłaszcza w tych gałęziach, które do eksportu dorosły.

— Wycieczka w Miodobory, do jaru Zbrucza i na step Pantalichę, urządzona staraniem akademickiego Klubu turystycznego odbędzie się w dniach od 16—19 maja b. r. Celem wycieczki jest zwiedzenie skał koralowych w Miodoborach, tamtejszych jaskiń, prześlicznego przełomu Zbrucza pod Satanowem, oraz jedynego stepu w Galicyi, Pantalichy. Z wycieczką udaje się kilku fotografów polskich pism ilustrowanych.

Wyjazd koleją nastąpi we środę 15 maja o godz. 11·10 wieczór, z głównego dworca, powrót w niedzielę 19 o godz. 11 wieczór. Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 9 kor. Zgłoszenia najpóźniej do wtorku d. 14 b. m. W wycieczce brać mogą udział także osoby nie będące członkami klubu.

Bliższych informacyj udziela się codziennie i zgłoszenia przyjmuje od godz. 2 do 3 w lokalu ul. Romanowicza 9. Prowadzi dr. Orłowicz.

— Prof. Jerzy Lalewicz odbędzie w sobotę, d. 11 b. m., lekcyę w szkole muzycznej p. Sabiny Kasparek.

— Z »Sokoła-Macierzy«. W piątek dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w górnej sali „Sokoła-Macierzy" przedwyborcze zgromadzenie członków celem zastanowienia się nad wyborami.

— Zarząd »Stowarzyszenia Pracy kobiet« donosi, że 14. maja o godzinie pół do 4 po południu przewodnicząca Stowarzyszenia p. hr. Siemieńska urządza na dochód stowarzyszenia przedstawienie w Teatrze miejskim. — Artyści odegrają „Zemstę" Fredry.

Od niedzieli 12 maja bilety nabywać można w pałacu przy ul. Piekarskiej; od poniedziałku w handlu kwiatów p. Wolińskiego, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

— Kronika krakowska. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej prezydent zdał sprawę z deputacyi, która jeździła do Wiednia w sprawie ograniczenia kredytu. Szef biura dr. Benis, złożył sprawę z akcyi co do taryf na węgiel i wapno, przyczem podał do wiadomości, że uzyskano poważne zniżki dla Lwowa i Krakowa w kwocie kilkudziesięciu tysięcy rocznie. Wapno pruskie wolno będzie sprowadzać za tańszemi opłatami tylko na cele rolnicze. Izba uchwaliła poprzeć nowo powstającą fabrykę sody, opartą na kapitale krajowym a zakładaną przez Bank przemysłowy i Bank ludowy dla roln. i handlu. Wezwano prezydyum, by poparło starania konsorcyum o uzyskanie z kopalń wielickiej i bocheńskiej potrzebnych do fabrykacyi zasobów soli. P. Peroś prosił o poczynienie kroków u zarządu kolejowego, by zaniechał systemu ofert ryczałtowych na roboty a trzymał się systemu cen jednostkowych.

Rokowania między majstrami a czeladnikami piekarskimi rozbiły się, wobec czego majstrowie ogłosili lokaut. Miastu braknie od dziś tak czarnego jak i białego pieczywa.

△ **Zgubiono:** W dorożce nr. 289 zieloną zarzutkę z dragonem i monogramem A. M.; w ul. Kołłątaja lub Kazimierzowskiej 6 kluczy na żelaznem kółku; na pl. Gołuchowskich czarną portmonetkę, zawierającą znaczki listowe po 5 hal.; w ul. Kopernika lub Ossolińskich 70 kor. w banknotach i monecie zdawkowej.

△ **Znaleziono:** W wozach miejskiej kolei elektrycznej: parosol męski i parasolkę, dwie książki, klisze do fotografii.

Książkę obrony krajowej Filipa Józefa; w Rynku czarny pulares, zawierający rozmaite zapiski i znaczek pocztowy.

△ **Ogień w piwnicy.** W domu przy ul. Krakowskiej pod l. 2, wybuchł ogień w piwnicy, wynajętej przez przekupniów. Zajęły się od garnka z węglami kosze i rupiecie. Straż pożarna ogień ugasiła.

△ **Zginął** ośmioletni Władysław Hirsch, syn dozorcy domu, ubrany w czarny garnitur marynarkowy i kapelusz. Dziecko wydaliło się onegdaj o 6 rano z domu rodziców i dotąd nie powróciło.

△ **Upadek.** Przy naprawianiu rynny w kamienicy przy ul. Podwale l. 3. spadł z wysokości I. piętra dozorca tej kamienicy i złamał prawą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po prowizorycznem zaopatrzeniu, odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Czuła matka.** Służąca Ksenia Derewienko dała kobiecie z Łanów sześcioletnie swe dziecko na wychowanie, ale, że nie płaciła za nie, kobieta owa przyniosła je na policyę. Policya oddała dziecko Komisaryatowi II. dzielnicy i wdrożyła poszukiwania czułej matki.

△ **Dobry kolega.** Aron Wahl, abituryent, przed kilku tygodniami wypożyczywszy od kolegów książki i rozmaite kwoty w gotówce, wyjechał ze Lwowa na święta. Koledzy, którym pozabierał książki w najcięższej chwili przed egzaminem dojrzałości, nie mogąc się doprosić zwrotu, zwrócili się z zażaleniem do policyi.

△ **Niekoncesyonowane biuro** stręczenia sług założyła sobie Katarzyna Hrupczycka. Pobierając dość znaczne datki od poszukujących pracy, nie szukała im żadnej posady, a gdy się zgłaszali po swe książki służbowe, żądała ponownie opłaty za wydanie książki.

Dowiedziała się o tem policya i wczoraj aresztowała pomysłową Hrupczycką.

△ **Kolię brylantową,** wartości 8000 kor., o której skradzeniu z mieszkania pani Fanny Dittner, właścicielki pensyonatu, donieśliśmy przed dwoma tygodniami, znaleziono dziś rano w mieszkaniu pani D., zaszytą w poduszkę.

△ **Kradzież 10.000 kor.** W dniu 27 z. m. skradziono adwokatowi tutejszemu dr. Morgenrothowi z kasy wertheimowskiej 10.000 kor. Przeprowadzone przez policyę dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dopuścił się służący dr. M., 20 letni Michał Ostrowski.

Ostrowski badany na policyi, przyznał się do winy, przyczem podał, że kradzież popełnił do spółki z byłym służącym dr. M., Julianem Bednarczukiem, który go również do tej kradzieży namówił.

Policya poczęła szukać Bednarczuka, lecz ten zniknął ze Lwowa bez śladu. Dopiero dziś przed południem schwytano go w jego mieszkaniu przy ul. Nabielaka l. 3. W czasie rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Bednarczuka znaleziono klucz do kasy wertheimowskiej, który przed kilku miesiącami zginął był dr. M., a przy pomocy którego kasa została okradziona, oraz 9.400 kor., ukrytych w lustrze pod szkłem. Wobec tak namacalnych dowodów Bednarczuk przyznał się również do winy, podając zarazem, że do kradzieży namówił Ostrowskiego i za jej dokonanie dał mu 50 kor.

Ostrowski i Bednarczuk odstawieni zostaną do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Kronika policyjna.** Służąca p. Leona Menkesa wyniosła na balkon ubranie do czyszczenia. W kieszeni surduta znajdował się portfel, zawierający 100 kor. i różne sądowe dokumenty; portfel ten albo wypadł z kieszeni na podwórze i tam go ktoś zabrał, albo też został wprost z kieszeni wykradziony.

W kawiarni Wiedeńskiej skradziono wczoraj p. Antoniemu Koslerowi czarne palto z aksamitną podszewką.

✝ **Zmarli** we Lwowie: Anna Hełmowa, wdowa po aptekarzu, w 96 r. życia. — Aniela Piotrowicz, w 49 r. życia. — Katarzyna Pomazańska w 25 r. życia.

— Tow. kapłanów »Dom zdrowia w Zakopanem« odbędzie zwyczajne, roczne walne zebranie dnia 14 maja o godz. 3 po południu w mieszkaniu swego prezesa, ks. prałata dra Jana Bernackiego w Tarnowie.

— Proces Ronikiera. Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się o godzinie 2 po południu. Całe posiedzenie wypełniono sprawą wykrycia tajemnicy biletów wizytowych ś. p. Stanisława Chrzanowskiego. Na przedłużenie toku rozpraw wpłynęła wiadomość, podana w sobotnim numerze *Kuryera Porannego*, że została odnaleziona drukarnia, w której były drukowane bilety wizytowe „Stanisław Chrzanowski, dziedzic dóbr Tuczapy". Jak wiadomo, 12 takich biletów znaleziono przy trupie zamordowanego. Oskarżenie z tego faktu skonstruowało zarzut przeciwko hr. Ronikierowi, iż on sam wygotował te bilety i podrzucił je ś. p. Stanisławowi. Ustalenie więc faktu, kto zamawiał bilety, posiada dla sprawy doniosłe znaczenie, to też wiadomość w dziennikach, że bilety wspomniane zamawiał jakiś uczeń ze szkoły Wróblewskiego w drukarni przy ulicy Marszałkowskiej l. 113, wywarła silne wrażenie.

Na poniedziałkowem jednak posiedzeniu denerwującej kwestyi biletów nie wyjaśniono. Przesłuchiwani, jako świadkowie, właściciel drukarni przy ulicy Marszałkowskiej i zecer Dzierzbicki stanowczo orzekli, że bilety, znalezione w lokalu mordu, nie były drukowane u nich. Zecer Dzierzbicki przypomina sobie, że przed dwoma laty składał kilkakrotnie nazwę „Tuczapy", zkąd widocznie współpracownik *Kuryera Porannego*, który z nim miał wywiad, całą sprawę przedstawił w niezbyt jasnych zarysach.

Następny świadek Ulasińska, właścicielka sklepu „Cygaro", stwierdziła, że istotnie dwa lat temu, jakiś 15—16-letni uczeń ze szkoły Wróblewskiego zamawiał bilety wizytowe z tytułem „dziedzic dóbr „Tuczapy". Obrona i oskarżyciel zarzucali świadka mnóstwem pytań. Przewodniczący kilkakrotnie odbierał głos adw. Korwinowi-Piotrowskiemu za niestosowne badanie świadków.

Jeden z członków sądu wyraził przypupuszczenie, że sprawa możeby© odroczona i przeniesiona do sąsiedniego okręgu sądowego, do Wilna.

— Biblioteka Burckhardta. Zmarły niedawno w Wiedniu b. dyrektor Burgtheatru, Maks Burckhardt, pozostawił bibliotekę, obejmującą przeszło 7000 tomów. Znajdują się pośród nich nader cenne pod względem bibliograficznym zbiory; bogato reprezentowany jest także dział literatury dramatycznej i teatru.— Według rozporządzenia testamentu biblioteka ta ma być sprzedana w drodze licytacyi publicznej, uzyskany zaś z tego fundusz oddany humanitarnemu stowarzyszeniu aktorów „Oesterreichischer Bühnenverein".

— Skazanie na śmierć 73-letniej staruszki. W Pilznie, w Czechach, została skazana na śmierć przez powieszenie 73 letnia kobieta, która swego 75-letniego małżonka wkrótce po złotem weselu zabiła.

— Wybuch w cyrkule. Z Warszawy donoszą: W kancelaryi 3 cyrkułu w pokoju dyżurnego pomocnika komisarza wybuchła paczka, zawierająca 30 torebek z pistonami do pistoletów dziecinnych. Wszystkie szyby w kancelaryi wyleciały. Wypadku z ludźmi nie było.

— Samobójstwo właściciela gniazda rozpusty. Z Łodzi donoszą: Jan Miller, właściciel głośnej cukierni przy ul. Widzewskiej, która była gniazdem rozpusty z nieletniemi dziewczętami, rozchorował się nagle wśród objawów otrucia. W drodze do szpitala zmarł w dorożce. Niewiadomo, jakim sposobem dostarczono mu trucizny do więzienia.

Kronika prowincyonalna.

§ **Pomnik ks. Stojałowskiego.** Jak wiadomo, zgromadzenie stronnictwa chrześciańsko-społecznego uchwaliło na zebraniu, odbytem po śmierci ś. p. ks. Stojałowskiego, uczcić pamięć jego przez wystawienie w Galicyi zachodniej szeregu pomników. Pierwszy taki pomnik stanął w Turbi, wsi pow. tarnobrzeskiego, a poświęcenie tego pomnika odbyło się w niedzielę przy bardzo licznym udziale ludu. Po uroczystości poświęcenia odbył się wiec.

§ **Pożar szybu.** W sobotę spłonął w Borysławiu szyb „Rockfeller" Tow. „British Austria-West Comp.", produkujący 10 cystern dziennie. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Kronika zagraniczna.

* **Ojciec św.** przyjął wczoraj na posłuchaniu biskupa z Pięciokościołów ks. hr. Zichego.

* **Echa zamachu na króla włoskiego.** *Tribuna* donosi, że na podstawie wyników śledztwa, prowadzonego przeciw Dalbie, który dokonał zamachu na króla włoskiego, aresztowano Demellego i Diamantiniego, którzy są podejrzani o to, iż należeli do spisku. Skonfrontowano z nimi niejakiego Tasica, który był już poprzednio aresztowany jako podejrzany o współudział w spisku. Co do sprawy śledztwa i konfrontacyi, władze zachowują milczenie, jednakże *Tribuna* pisze, że nie potwierdza się przypuszczenie, jakoby tu w grę wchodził spisek.

* **Zamach na ministra oświaty.** Z Petersburga donoszą: Policya wpadła na trop

organizacyi, która przygotowywała zamach na ministra oświaty. Mianowicie w dorożce znaleziono studentkę na pół żywą, przy której był list, stwierdzający, że studentka ta wolała popełnić samobójstwo, zażywając truciznę, aniżeli wykonać poruczony jej nakaz zamordowania jednego z ministrów. Chodziło tu niewątpliwie o zamordowanie ministra oświaty, a to z powodu jego ostatnich zarządzeń policyjnych względem studentów. Studentkę ową, której nazwisko trzymane jest w tajemnicy, odstawiono do szpitala więziennego. Na podstawie znalezionych dokumentów aresztowano 6 studentów, którzy do tego spisku należeli.

* Ścięcie 600 powstańców. Z Nowego Jorku donoszą: Jak z Meksyku telegrafują, pułkownik wojsk związkowych donosi, że 600 powstańców ścięto.

* Nowy środek przeciw tyfusowi. Z Paryża donoszą: Prof. Miecznikow zawiadomił Akademię medyczną, że udało mu się znaleźć nowy środek przeciw tyfusowi. Odkrycie to ma być bardzo doniosłe.

* Ku uczczeniu bohaterów „Titanica". Komitet amerykański kobiet, na którego czele stoi żona prezydenta Stanów, Tafta, postanowił zbudować łuk tryumfalny w Waszyngtonie ku uczczeniu mężczyzn ofiar „Titanica", którzy z bezprzykładnem poświęceniem zrezygnowali z własnego ocalenia, mając w pierwszym rzędzie na oku ratunek kobiet i dzieci. Jak donosi *New Jork Herald*, złożyły już na ten cel niektóre Amerykanki-milionerki znaczne sumy. W składce wezmą również udział kobiety ze sfer uboższych. Do subskrypcyi mężczyźni nie będą dopuszczeni.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Aida" z panią Zbierzchowską i p. Majerskim). Nie spodziewałem się u schyłku sezonu tak ciekawego i dobrego przedstawienia, jak wczorajsze „Aidy"... Właściwie była to próba dwóch debiutów, bo jak się okazało p. Majerski, choć jest zaangażowany do Opery paryskiej jest na scenie prawie że debiutantem, a pani Zbierzchowska, znana dotychczas tylko z estrady koncertowej, na scenie stawiała swe kroki po raz pierwszy. Ale że był to debiut dwóch sił pierwszorzędnych, talentów nie przeciętnych, przeto debiutancka ta „Aida", zaciekawiała od początku do końca a miała nawet ustępy bardzo silne, tem bardziej, że i siły nasze miejscowe, nie chcąc oczywiście pozostać w tyle za siłą paryską, wytężyły całą swoją ambicyę, w czem pomagały wyborne dyspozycye głosowe tak pani Nekar jak i p. Okońskiego.

Gość z Paryża p. Majerski, znany w naszem mieście nauczyciel gimnazyalny, stosunkowo późno rozpoczął naukę śpiewu i karyerę sceniczną. Materyał głosowy pierwszorzędny, ale studya u Reszkego, przerwane za prędko, nie dały mu jeszcze ostatniego szlifu a śpiewakowi całej umiejętności władania głosem. Gdy w *forte* głos obraca się z całą swobodą tak w górze, jak i w średnicy, przy *piano* lub *mezzavoce* czuć stosunkowo wielki wysiłek a nawet detonacyę... Objaw ciekawy, ale chyba nie wada organiczna lecz raczej wypływ niedostatecznej umiejętności śpiewania. Co do siły jednak i bohaterskości może głos p. Majerskiego śmiało równać się najznakomitszym obecnym. Końcowa fraza w romansie „O dolce Aida" — dramatyczno namiętne wybuchy w duecie nad Nilem, silne akcentowane odpowiedzi w duecie w scenie więziennej — wyrzucone były z łatwością i potęgą wprost imponującą... ustępy bardziej liryczne, jak romans wyżej wspomniany lub duet w podziemiach, wymagające delikatności, uczucia a pod względem technicznym *mezzavoce* i *piana*, były znacznie słabsze. W każdym razie jednak jestto głos, który w miarę wzrastania kultury śpiewackiej p. Majerskiego może stać się światową sławą.

Debiut p. Zbierzchowskiej zaciekawiał w równej mierze, a to tak ze względu na osobę samej śpiewaczki, jak i szkołę, z której wyszła. Od dwóch lat osiadł w mieście naszem p. Scarneo, ongi jeden z bardziej znanych basów włoskich i otworzywszy szkołę śpiewu umiał ściągnąć do niej doskonałe materyały głosowe, częścią znane już przedtem, (jak pni Zbierzchowska, Obtułowiczówna i Pfauowa) lub zupełnie świeże (pni Noëlowa, Łozińska, Gostyńska i i.). O dobroci tej szkoły słyszało się wiele od uczenic, nie mających dość słów uznania dla swego nauczyciela — po raz pierwszy jednak debiut p. Zbierzchowskiej dał nam poznać owoce jego nauki. Znając przedtem głos (i sposób śpiewania) p. Zbierzchowskiej widzę, że faktycznie zrobił z niego p. Scarneo bardzo wiele. Nie mógł dać tego, czego nie dała głosowi temu sama natura, tj. pięknej średnicy — natomiast tony wyższe, nabrały i blasku i wdzięku, a umiejętność władania głosem posunięta została do dalekich granic — *mezza-voce* i piana są wyborne... Wielki temperament śpiewaczki był jej pomocny w dramatycznem wykonaniu partyi tak trudnej — była to naprawdę dzika Etiopka, pełna południowego żaru, ucharakteryzowana przytem odpowiednio. Z początku stremowana ogromnie, debiutantka rozśpiewała się w dalszym ciągu, osiągając najpiękniejszy sukces w scenie nad Nilem, choć i duet z Amneris miał miejsca wyborne. Słabszym był duet ostatni, ale to jest całkiem wytłumaczalne u debiutantki, że wskutek wrażeń i zmęczenia następuje wyczerpanie, co zresztą dało się uczuć i u jej partnera.. Nie zapominajmy zresztą, że kochankowie umierają śmiercią głodową... akcentowanie fizycznego wyczerpania ma zatem także realne podstawy. Duet Radamesa z Aidą nad Nilem wywołał burzę oklasków przy otwartej scenie i publiczność byłaby chętnie posłuchała go po raz drugi, co jednak ze względów estetycznych nie powinno mieć miejsca i dobrze się stało, że tego nie zrobiono.

Przyszłość p. Zbierzchowskiej jak to jasno wykazał debiut, jest na scenic, a nie na estradzie koncertowej. Do sceny predestynują ją kwalifikacye tak głosu, jak postaci i usposobienia.

P. Nekar, doskonale wczoraj usposobiona, czarowała swym pięknym głosem, który mimo swej dwurejestrowości w obu rejestrach jest równie piękny. Okoński jako Amonasztro był bez zarzutu a w duecie z córką nawet bardzo dobry. Całość szła składnie pod batutą przytomnego Ribery, który niejednokrotnie z debiutantami miał chwile niepokoju, zmuszony z orkiestrą iść za nimi wbrew intencyom kompozytora. Ale takich miejsc nie było znów tak wiele; zwłaszcza p. Zbierzchowska muzykalnością swą umiała zręcznie wywinąć się nawet tam, gdzie trema płatała jej figle.

Takich debiutów więcej a o przyszłość opery naszej możemy być spokojni... I tu zatem ma walor Kołłątajowskie: „Nil desperandum!"

E. Walter.

(*mre*) **»Przegląd polsko-amerykański«**, czasopismo kwartalne naukowo-literackie, wydawane przez Towarzystwo naukowe w Ameryce imienia królowej Jadwigi, pod redakcyą Aleksandra Karczyńskiego w Chicago (czcionkami drukarni W. Smulskiego), znalazło się na naszem biurku redakcyjnem. Z prawdziwem rozrzewnieniem przerzucaliśmy karty starannie bardzo odtłoczonego zeszytu, ozdobionego portretami Zygmunta Krasińskiego i polskiego biskupa amerykańskiego ks. Pawła Rhodego. Nie tyle, co prawda, zainteresowały nas prace literackie i naukowe o twórczości Zygmunta Krasińskiego lub o panslawizmie i panslawistach, ile właśnie owe informacye o polskiej kooperatywie na różnych polach publicznej działalności, zmierzającej do podniesienia etycznego i kulturalnego naszej emigracyi, ku ochronie jej od wynarodowienia.

Taki opis wiecu księży polskich Ameryki północnej, lub rubryka obfita p. t. „Na wychodztwie polskiem w Ameryce północnej", otwierają nieświadomym oczy na wiele spraw i pozwalają wreszcie bodaj w części poznać życie olbrzymiego tego zbiorowiska Polaków, rzuconego zdala za morzem, pochłaniającego niechybnie gorączkowo „Listy z Polski", tak sumiennie pisane przez dr. Kazimierza Sumirskiego.

„Przegląd polsko amerykański" odda niezawodnie w tym kierunku niepoślednie usługi: nas pouczy i oświeci, przynosząc równocześnie członkom Towarzystwa naukowego, zawiązanego pod patronatem niezapomnianej królowej Jadwigi, w innych działach strawę duchową, piękną i pożyteczną.

Obowiązkiem uczonych i literatów polskich, pracujących tutaj w kraju, staje się współdziałać czynnie i wydatnie w tem wzniosłem dziele wzajemnego poznania się i uświadamiania.

(*j. pietrz.*) **Janina Bertheroy.** „Moc natchnienia". Przekład Stanisława Sadowskiego. Warszawa 1912.

W powieści swej kreśli Bertheroy walkę wewnętrzną, jaka się odbywa w sercu artystki, owładniętem mocą natchnienia. Mamy tu dokument psychologiczny, z tego względu wielce ciekawy, że skreślony piórem kobiecem o kobiecie. Analiza duszy niewieściej, jej zastosowanie się do otoczenia i losów, oświetlona jasno, proces myślowy sformułowany zwięźle — rzecz podana w formie wytwornej. Zadziwia zwłaszcza wielka i sumienna obserwacya, kreśląca dzieje myśli, kształtującej się i przeobrażającej pod naporem natchnienia. W zetknięciu z sobą dwóch sił, t. j. natchnienia i miłości — siłę miłości uzasadniła autorka psychologicznie, stany uczucia i ich formacye malując bardzo pięknie.

W środowisku mieszczańskiem żyje rodzina, która dzieci swe wszystkiemi siłami chce uchronić, by nie zostały artystami. Pomimo to jedna z córek zamierza oddać się sztuce. Rodzice, uważając to tylko za próbę i sądząc, że zasady ich wyjdą zwycięsko, pozwalają młodej dziewczynie kształcić się w rzeźbie. Ale okazuje się, że „natchniona" posiada istotny talent i tak silne umiłowanie sztuki, że dla niej poświęca nawet gorącą i szczerą miłość, która stanęła na drodze jej życia. Wzgardzone jednak uczucie w pozornej swej klęsce tryumfuje, doprowadzając młodą artystkę do ciężkiej choroby, a wreszcie do grobu.

Przekład Sadowskiego poprawny. Tytuł jednak oryginału: „Le frisson sacré" powinien brzmieć: „Dreszcz natchnienia".

»Świata Słowiańskiego« zeszyt majowy przynosi — jak zwykle — wiele bardzo interesującego materyału. Rozpoczyna go ciekawe studyum Edmunda Kołodziejczyka „Słowianofilstwo Emigracyi Wielkiej" (1830 do 1863); Jan Grzegorzewski maluje w dalszym ciągu „Siedmiomiesięczną walkę o samoistność Bułgaryi", a Stefan Radić „Zadrugi wiejskie w Chorwacyi". Bogatą treść zeszytu uzupełniają stałe rubryki, jak: Przegląd prasy słowiańskiej, recenzye, sprawozdania itp.

P. Zofia Czaplińska opuszcza naszą scenę, przenosząc się na stały pobyt do teatru krakowskiego. We Lwowie spędziła lat blisko dwadzieścia; tutaj śledziliśmy rozwój pięknego jej talentu, oklaskiwaliśmy ją niejednokrotnie gorąco, a krytyka fachowa podkreślała zawsze corazto nowe sukcesy jej sceniczne.

Na pożegnalny swój występ w dniu 17. b. m. wybrała p. Czaplińska doskonałą rolę w wesołej komedyi francuskiej „Pani Mouton". Nie wątpimy, że Lwowianie stawią się w widowni teatralnej licznie, by podziękować doskonałej artystce za tyle chwil przyjemnych, dzięki jej talentowi przeżytych.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, 8 maja, po raz pierwszy (nowość) „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. W głównych rolach biorą udział: Anna Gostyńska, Irena Trapszo, Stefania Michnowska, Leonia Nałęcz, Jan Nowacki, Gustaw Rasiński, Kazimierz Okornicki, Henryk Barwiński, Julian Dobrzański, Władysław Ratschka. Abonament nr. 33. — We czwartek, 9 maja, po raz drugi „Aida". — W piątek, 10 maja, po raz drugi „W gołębniku". — W sobotę, 11 maja, o godzinie 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami". — W sobotę, 11 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Noc w Wenecyi", operetka J. Straussa. — W niedzielę, 12 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Pięciu z Frankfurtu". — W niedzielę, 12 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna". — W poniedziałek, 13 maja „W gołębniku", komedya, Ignacego Nikorowicza. — We wtorek, 14 maja, po raz pierwszy (nowość) „Wróg kobiet", (Der Frauenfresser), operetka w 3 aktach L. Steina i K. Lindaua; przekład K. Kitschmana; muzyka Edmunda Eyslera, z Filipem Kuligowskim w tytułowej roli. W przedstawieniu bierze udział cały personal operetki. — We środę, 15 maja, po raz drugi „Wróg kobiet", (Der Frauenfresser), operetka w 3 aktach E. Eyslera, z Filipem Kuligowskim w roli tytułowej. — We czwartek, 16 maja, o godzinie 3 po południu „Pani X.", dramat w 4 aktach Al. Bissona; tłum. M. Sachorowski; z Konstancyą Bednarzewską w roli tytułowej. — We czwartek, 16 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Wróg kobiet". — W piątek, 17 maja, (wznow.) „Pani Mouton", komedya w 3 aktach A. Sylvana i A. Monezy Eona; pożegnalny występ Zofii Czaplińskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 9 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Zaczarowane Koło", L. Rydla. — W piątek, 10 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Milionerzy". — W sobotę, 11 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „W Sieci", J. A. Kisielewskiego. — W niedzielę, 12 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Szklanna Góra", Z. Sarneckiego. — W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „W sieci". — W poniedziałek, 13 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Milionerzy".

Przegląd prasy.

Gazeta Wieczorna z 7 maja b. r. w artykule p. t. „Słowa a czyny", nawiązując do zebrania politycznego, które zeszłej niedzieli odbyli wschodnio-galicyjscy ziemianie, zaznacza jako moment charakterystyczny tego zebrania przyznanie, iż warstwa ziemiańska narodu zbyt mało pracuje w oświatowych, współdzielczych, ogólno-narodowych organizacyach, nietylko wiejskich, ale i miejskich. Stwierdzając z zadowoleniem, że w sferach ziemiaństwa, budzi się chęć ścisłego współżycia z innemi warstwami narodu, wyraża jednak *Gazeta Wieczorna* przekonanie, że chęć ta nie weszła jeszcze na tory realizacyi, tamowana szeregiem uprzedzeń kastowych. Twierdzenie swoje ilustruje *Gazeta Wieczorna* przykładami, w szczególności, że w dziedzinie uprzemysłowienia kraju sfery ziemiańskie zachowują dotąd stanowisko obojętne, oraz, że w składkach narodowych „na dar grunwaldzki" sfery te wzięły minimalny udział. O ile więc inicyatywa zbliżenia się ziemiaństwa do innych sfer narodu jest dobra, patryotyczna i aktualna, to jednak miernikiem wartości narodowej i społecznej ziemiaństwa będą nie słowa jednostek, ale czyny całego ziemiaństwa.

W sprawie Uniwersytetu ruskiego zabiera głos *Gazeta Narodowa* z dnia 8 maja b. r. i podnosi, że przyjęła się już powszechnie myśl, której to pismo i najbliżsi jego przyjaciele polityczni byli nieznużonymi propagatorami. Dziś już istnieje powszechna zgoda, że Rusini nie mogą otrzymać Uniwersytetu inaczej, jak tylko za cenę równoczesnego uruchomienia Sejmu, zapewnienia spokoju i możności obradowania w naszej reprezentacyi krajowej i zgodzenia się na taką reformę wyborczą sejmową, która jest dla Polaków z ich narodowego stanowiska znośną i możebną. Jednym z głównych powodów przeciw dopuszczeniu Uniwersytetu ruskiego do Lwowa jest bardzo poważna obawa, że w ten sposób utrąciłoby się wogóle istnienie dzisiejszego Uniwersytetu, jako Akademii polskiej. Rusini posiadając w stanie przejściowym wspólnie z Polakami wszystkie instytuty uniwersyteckie, zacieraliby coraz bardziej charakter polski tego Uniwersytetu i mogliby osiągnąć nawet swój cel najwyższy, którym jest, aby we Lwowie tego Uniwersytetu wcale nie było.

Dziennik Polski z dnia 7 maja b. r. omawiając manifestacye przeciw założeniu Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, uznaje w zupełności prawo miasta Lwowa i jego ludności do takiej manifestacyi i dodatnie jej strony, uważa jednak za objaw dla sprawy niepożądany, że manifestacye te urządzało jednostronnie stronnictwo narodowo-demokratyczne i narzucało się na obrońcę polskości miasta Lwowa, wyzyskując prąd narodowy dla podniesienia swego znaczenia, które w ostatnich czasach bardzo osłabło. *Dziennik* stwierdza z ubolewaniem, że wyprowadzanie tej sprawy na ulicę uwłacza jej, oraz, że niektórzy profesorowie Uniwersytetu na miejscach publicznych apelują do młodzieży akademickiej, a nawet rzemieślniczej i wzywają ją do walki o polskość Uniwersytetu, zagrożoną rzekomo przez Koło polskie w Wiedniu. *Dziennik* potępia chwytanie się kroków niekulturalnych, które społeczeństwo polskie słusznie potępia u Ukraińców i których u nich nie powinno zapożyczać. Niedawny eksces przed pałacem Namiestnikowskim jest wybrykiem, którego na karb ludności miasta Lwowa i jego kultury kłaść nie można, ale którego inscenizacya jest tylko kompromitująca.

Rusłan z dnia 8 maja b. r., biorąc asumpt z akcyi przeciw założeniu ruskiego Uniwersytetu we Lwowie, zaznacza, że Rusini nie chcą przecież odebrać Polakom praw, ale chcą tylko, żeby była im dana możność życia ich własnem życiem i rozwijania swojej kultury. Tymczasem ze strony polskiej, a w szczególności ze strony partyi narodowo-demokratycznej rozszerza się przeciwko Rusinom agitacyę, pełną namiętności i bezwzględności. Ruskie społeczeństwo i ruska młodzież nie powinny jednak dać się wyprowadzić z równowagi a winny zająć wobec zagorzałości i zachłanności przeciwników stanowisko poważne i dostojne.

Diło z dnia 7 maja b. r. w artykule p. t. „Instytuty uniwersyteckie" zaznacza, że sposobem, jakim Polacy chcą opóźnić założenie ruskiego Uniwersytetu, jest ich zastrzeżenie, że wszystkie instytuty teraźniejszego lwowskiego Uniwersytetu muszą służyć wyłącznie tylko Uniwersytetowi polskiemu. Zastrzeżenie to jest jednak bezprzedmiotowe, jeżeli chodzi o takie instytuty, jak laboratorya i gabinety, bo te dla każdej nowo powstającej katedry muszą być osobno utworzone. Odnosić mogłoby się to jedynie tylko do biblioteki, która jednak jest własnością Państwa, miejscem, gdzie ono deponuje druki dla publicznego użytku i która musi być dla wszystkich przystępna, nie może być więc nigdy dla ruskich studentow zamknięta; do innych instytutów uniwersyteckich nie mają Rusini żadnej pretensyi, bo muszą dostać swoje osobno.

Czas z dnia 7 maja b. r. podaje artykuł prof. Jaworskiego p. t. „Zwyrodnienie prawa prywatnego", w którym uczony ten, nawiązując do swych poprzednich artykułów w sprawie „ideologii chłopskiej", cytuje poglądy Sorela, stwierdzające zanik poczucia odrębności stosunków miejskich od wiejskich, a wskutek tego poczucia, że prawo powinno być inne tu jak tam. Prof. Jaworski zaznacza, że największe nawet wysiłki w kierunku zaspakajania bieżących potrzeb włościaństwa nie zmienią jego doli trwale, jeżeli reforma nie sięgnie do podstaw. Aby tak było, trzeba znać istotne przyczyny niedomagań, a przyczyn tych należy szukać bardzo głęboko, bo w sposobie myślenia, patrzenia na świat i na jego zjawiska.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 8 maja.

(Dwudziesty trzeci dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Lewicki, otworzył o godzinie 9 minut 25 przed południem, zeznawał najpierw po zaprzysiężeniu świadek Augustyn Głąba, włościanin z Tarnawicy polnej.

Świadek ten kupił od Banku parcelacyjnego przy sposobności parcelacyi Tarnawicy polnej dwa morgi gruntu za 1630 kor., zapłacił jednak — „mimo kontraktu“ o 600 kor. więcej i dlatego czuje się poszkodowanym.

Na stosowne pytania przewodniczącego przyznał, że „brał za pióro“ i robił krzyżyki na arkuszu papieru, nie zaś na wekslach. Z tego arkusza papieru miano później — jak świadkowi mówiono — przenosić krzyżyki na weksle. Ile razy „brał za pióro“, dziś dokładnie nie pamięta, może trzy lub cztery razy.

Następny świadek Józef Gacek, włościanin z Tarnawicy polnej, przyznał, iż w sześciomiesięcznych odstępach czasu podpisał własnoręcznie dla Banku parcelacyjnego trzy weksle z powodu dłużnej sumy za nabyte grunty w Tarnawicy polnej. Świadkowi nie mówiono, na jakie kwoty weksle mają opiewać, objaśniali go tylko delegat Ojak i urzędnik Banku parcelacyjnego Hurysz, iż Bank parcelacyjny potrzebuje na te weksle pożyczyć sobie pieniędzy. Do zapłaty sumy wekslowej nie był pociągany i z tego tytułu szkody nie ponosi. Świadek ten zaprzeczył wkońcu, by inni włościanie z Tarnawicy polnej „podpisywali krzyżyki“ na arkuszu papieru, zamiast na wekslach.

Świadek Michał Gudij włościanin z Tarnawicy polnej, kupił również grunt od Banku parcelacyjnego i raz lub dwa razy „podpisał krzyżyki“ na arkuszu papieru, nie zaś na wekslach.

Przewodniczący: Gospodarzu my tutaj mamy 9 weksli, przez was podpisanych...

Świadek (chwyciwszy się za głowę): Ja tylu weksli nie podpisywałem. Podpisałem tylko raz, a najwyżej dwa razy.

Z kolei przystąpił trybunał do dalszego przesłuchania św. Antoniego Hurysza, b. urzędnika Banku parcelacyjnego.

Świadek nie słyszał nic o nieprawidłowościach, popełnianych przez rządcę dóbr w Łukowcu żurowskim, Narzymskiego.

Następnie w dłuższym wywodzie przedstawił świadek tok agend Banku parcelacyjnego, poczem omawiając swój zakres działania, oświadczył, iż bardzo często kontrolował delegatów i rządców w majątkach Banku. Kontrola jego nie mogła być ścisłą, gdyż nie będąc agronomem, nie mógł wchodzić w szczegóły gospodarki rolnej. — Kontrola świadka musiała się ograniczyć na badaniu ksiąg gospodarskich i wypytywaniu się obcych osób, czy rządca nie popełnia jakich nieprawidłości.

W dalszym ciągu swych zeznań przyznał świadek, iż wie o tem, że niektórzy delegaci i rządcy byli krewnymi dyr. Deskura, poczem, na stosowne pytania przewodniczącego przedstawił szczegółowo zakres działania delegatów i rządców w majątkach Banku.

O kupowaniu majątków dla Banku parcelacyjnego przez podstawione osoby może świadek tylko tyle powiedzieć, że majątek Siedliska nabył Bank parcelacyjny przez podstawioną osobę, gdyż właściciel tego majątku nie chciał go bezpośrednio sprzedać Bankowi.

P. Hurysz wykluczył możliwość, by za pieniądze Banku parcelacyjnego dyrektorowie jego robili interesy na własną korzyść, przyznał natomiast, że członek rady nadzorczej p. Olszewski robił interesy z Bankiem parcelacyjnym. O fałszowaniu weksli w Banku parcelacyjnym świadek nic nie wie i nie mało zdziwił się, wyczytawszy w sprawozdaniach dziennikarskich z rozprawy, jakoby był pomocny w fałszowaniu tych weksli.

Omówiwszy z kolei obszernie sprawę podpisywania weksli przez włościan-parcelantów, podniósł świadek, iż parcelanci byli zawsze informowani dokładnie przez urzędników Banku parcelacyjnego i wiedzieli, co podpisują. Jako ilustracyę przytoczył świadek fakt, że pewnego razu jeden z włościan z Łukowca żurowskiego przedłożył mu dokładne zestawienie swego rachunku z Bankiem parcelacyjnym, mimo zawiłych obliczeń procentu, żądając sprostowania zestawienia Banku o 1 koronę i kilkadziesiąt halerzy, gdyż jego zdaniem ma mniej zapłacić.

Zdaniem świadka do upadku Banku przyczyniły się głównie agitacya przeciw Bankowi i trudności w zdobyciu pieniędzy z powodu nieufności, jaka zaczęła się ujawniać przeciw Bankowi, atakowaniami w pismach.

Wkońcu zauważył świadek, iż nie może podnieść zarzutu przeciw dyrekcyi Banku parcelacyjnego, by wchodziła w interesy ryzykowne i przepłacała majątki.

Na pytanie wotanta radcy Wiśniewskiego opowiedział świadek obszernie o rzekomym prezencie w postaci staroświeckiego świecznika żydowskiego, jaki miał otrzymać dyr. Deskur za przeprowadzenie parcelacyi od właściciela dóbr p. Stankiewicza. P. Hurysz wyjaśnił, że świecznik ów p. Deskur kupił i wręczył p. Narzymskiemu za ten świecznik 160 kor. z poleceniem oddania tej kwoty p. Stankiewiczowi. Świadek przyznał dalej, że rzeczywiście otrzymał od p. Stankiewicza, który go bardzo lubił, olbrzymich rozmiarów szafę gdańską, rzekomo pochodzącą z biblioteki Radziwiłłów. To był jedyny „kuban“, który w czasie swej 12-letniej działalności w Banku parcelacyjnym otrzymał. P. Stankiewicz wprost nagabywał świadka, by przyjął w prezencie tę szafę. Dziś z powodu tej szafy od dwóch lat nie może zmienić mieszkania, taki bowiem kłopot jest z jej przeprowadzeniem na inne miejsce.

Na pytanie prokuratora Państwa oświadczył p. Hurysz, iż jakkolwiek wiedział o tem, że włościanie podpisują nieumiejących pisać włościan na wekslach, nie chciał jednak o tem nic słyszeć.

Z kolei przedstawił p. Hurysz w obszernym wywodzie sprawę sprzedaży lasu w Łukowcu żurowskim Nagelbergowi.

Przewodniczący zarządził następnie konfrontcyę świadka Hurysza z włościanami z Łukowca żurowskiego i z Tarnawicy polnej. Włościanie z Łukowca dziś oświadczyli wbrew swoim wczorajszym zeznaniom, iż nie mogą powiedzieć, czy p. Hurysz był obecny przy tem, gdy oni konferowali z dyrektorem Deskurem o kupno lasu w Łukowcu, włościanie zaś z Tarnawicy polnej podali, iż nie mogą twierdzić tego, by podpisywali weksle w obecności p. Hurysza.

Na tem o godzinie 11·35 przed południem zarządził przewodniczący, radca Lewicki półgodzinną przerwę.

Po przerwie zeznawał po zaprzysiężeniu świadek Franciszek Biesiadecki, właściciel dóbr ziemskich, który od r. 1906 był członkiem rady nadzorczej Banku parcelacyjnego.

Świadek podał, że rada nadzorcza miała zupełne zaufanie do dyrekcyi. Nie może jednak nic powiedzieć o tem, by Bank parcelacyjny wchodził w interesy ryzykowne, lub przepłacał majątki; nie wie też nic o fałszowaniu weksli.

Powodem upadku Banku parcelacyjnego były, zdaniem świadka, znane straty na dwóch majątkach, powstałe wskutek tego, iż jeden z administratorów miał popełnić malwersacye.

W dalszym ciągu swych zeznań podał p. Biesiadecki, iż nic nie wie o tem, by dyrekcya dopuszczała się jakichś nadużyć.

Po kilku pytaniach prok. Państwa, zabrał głos obr. dr. Grek i wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka dr. Stanisława Zagórskiego, adwokata krajowego, który ma stwierdzić, że majątki Jarocin i Przędzel nadawały się na parcelacyę.

Prok. Państwa sprzeciwił się temu wnioskowi, jako dla sprawy obojętnemu, gdyż w niniejszej rozprawie idzie o stwierdzenie, czy majątki te nadawały się dla Banku parcelacyjnego do parcelacyi.

Następny świadek Andrzej Romaszkan, właściciel realności i przemysłowiec, zeznał po zaprzysiężeniu, iż był od założenia Banku parcelacyjnego jego członkiem. Następnie był członkiem komisyi rewizyjnej. Jako taki zauważył niezwykłą dysproporcyę kapitału własnego Banku do kapitału obcego; księgi znajdował każdym razem w największym porządku. Zdaniem świadka powodem upadku Banku parcelacyjnego było nadmierne zaangażowanie się w zakupnie dóbr

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący, radca Lewicki, dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Wiednia donoszą: W gmachu ambasady francuskiej odbyło się wczoraj na cześć bawiącego tu b. prezydenta Izby francuskiej Pawła Deschanela śniadanie, w którem wzięli udział PP. Ministrowie hr. Berchtold, hr. Stuergkh, dr. Biliński, gen. Auffenberg, ambasadorowie włoski i rossyjski, oraz inni zaproszeni goście.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusyi nad programem rządowym, przemawiał p. Miháli (Rumun) i oświadczył się za reformą wyborczą w duchu powszechnego prawa głosowania.

Pp. Popović i Pejacewics złożyli oświadczenie imieniem posłów chorwackich. P. Popović ostro krytykował rządy komisarza rządowego Cuvaja i praktykę konfiskacyjną w Chorwacyi.

Wczoraj odbyła się także konferencya partyi Justha. Konferencya wykazała zupełną zgodność posłów z prezydyum i zaprzeczyła krążącym w ostatnich czasach pogłoskom co do różnicy zdań w łonie stronnictwa. Jak słychać, postanowiono, iż debata nad programem rządowym potrwa jeszcze kilka dni.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, podczas dalszej dyskusyi nad budżetem w trzeciem czytaniu przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, zabrał głos p. Korfanty i wskazał, że władze wszystkie stowarzyszenia polskie uważają za polityczne, tak np. polskie Stow. zawodowe, które mają cele czysto gospodarcze, dalej polskie Stow. kobiece, Związek polskich pomocników handlowych, polskie Stow. robotnicze w Gnieźnie, które żadnego nie mają celu, jak niemieckie stowarzyszenia robotnicze. Na odpowiednie zażalenia minister zawsze odpowiada, że ustawa o stowarzyszeniach nie była stosowana na szkodę Polaków. Ustawa o stowarzyszeniach stała się wobec tego wprost ustawą wyjątkową przeciw Polakom.

Po dalszych obradach Sejm przyjął w trzeciem czytaniu budżet ministerstwa oświaty.

= Sąd w Manchester postanowił wytoczyć śledztwo o podburzanie do buntu przywódcy robotników Thomowi Manowi, który podczas strajku górników wzywał żołnierzy, aby nie słuchali rozkazu strzelania do strajkujących.

= O wojnie włosko-tureckiej nadchodzą następujące nowe wiadomości:

Rząd nie ogłosił wczoraj żadnej nowej depeszy z wyspy Rodus. Dzienniki wieczorne zapewniają, że wali z Rodus zdoła połączyć wojska, które cofnęły się w góry. Wojska tureckie prowadzić będą wojnę podjazdową, a są podobno zaopatrzone w żywność i amunicyę na rok cały.

Jak dzienniki tureckie donoszą, rząd turecki postanowił wydalić notablów włoskich ze Smyrny.

Wskutek niepogody usuwanie min w Dardanelach napotyka na trudności i nie będzie prędzej ukończone, niż za tydzień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba posłów obradowała nad przedłożeniem rządowem w sprawie zmiany kompetencyi poszczególnych Ministerstw.

Przemawiali pp. Zahradnik (samoistny czeski agrar.) i Hartl (niem. lud.), poczem zabrał głos P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh.

Wiedeń, 8 maja. W komisyi prawniczej toczyła się dalej rozprawa ogólna nad przedłożeniem rządowem o postępowaniu karnem w postępowaniu administracyjnem.

P. Steinhaus przemawiał za przedłożeniem z powodu, że uproszczenie postępowania ulży władzom, a nie zaszkodzi stronom. Zwłaszcza skorzysta ludność wiejska, nie będąc zmuszona odbywać tak często dalekiej drogi do starostwa, czy do miasta.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg tej dyskusyi.

Kraków, 8 maja. Adolf Turoń, lat 38, ze Lwowa, agent podróżny czeskiego Banku firmy Fischla i Bondi w Pradze, dziś rano przy wsiadaniu do pociągu na dworcu wpadł pod koła i doznał zmiażdżenia obu nóg. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Wiedeń, 8 maja. Najj. Pan przeniósł szefa sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, Jana Mihalovicha, na jego własną prośbę w stały stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności godność tajnego radcy.

Poznań, 8 maja. *(Tel. pryw.)*. W sprawie Uniwersytetu w Poznaniu pisze berlińska *Tägliche Rundschau*, że starania naczelnego prezesa Schwarzkopfa o utworzenie Uniwersytetu w Poznaniu rozbiły się głównie o wpływy kół nacyonalistycznych, którzy w utworzeniu Wszechnicy w Poznaniu widzą niebezpieczeństwo dla niemczyzny.

Poznań, 8 maja. *(Tel. pryw)*. P. Laskowski, kupiec w Ostrowie, przesłał do urzędu patentowego własnego pomysłu przyrząd, wskazujący ceny rozmów telefonicznych.

Warszawa, 8 maja. *(Tel. pryw.)*. *Słowo* i *Dziennik powszechny* zlewają się w jedno pismo pod tytułem *Słowo, dziennik powszechny.*

Wilno, 8 maja. *(Tel. pryw.)*. W miasteczku Deweniszkach, w powiecie oszmiańskim spaliło się 85 domów. Kilkaset osób jest bez dachu.

Kijów, 8 maja. *(Tel. pryw.)* Redaktora gazety *Kijewskaja myśl*, Tarnawskiego, skazano administracyjnie na 500 rubli lub 3 miesiące aresztu za notatkę o strajku w pewnej fabryce i za artykuł „Interpelacya grupy pracy“.

Sebastopol, 8 maja. *(Tel. pryw.)*. Lotnik wojskowy kapitan Łachtionow, wzniósłszy się na aparacie Farmana z mechanikiem Kotowiczem, spadł. Aparat roztrzaskał się, Kotowicz zranił się w nogę, Łachtionow wyszedł bez szwanku.

Petersburg, 8 maja. *(Petersb. Ag.)*. (Duma). W rozprawie ogólnej nad budżetem kolejowym p. Żukowski przypomniał, że podczas obrad w sprawie skupu kolei warszawsko-wiedeńskiej, prezes Rady ministrów oświadczył, że spokojni i sumienni urzędnicy Polacy mogą o los swój być spokojni. W marcu b. r. mowca dowiedział się o telegramie nacyonalisty Czichaczewa do ministra robót publicznych, w którym powiedziane było, że spis danych o służbie na kolei warszawsko-wiedeńskiej został sankcyonowany przez frakcyę nacyonalistów. (Głos na lewicy: Hańba!) Mowca spodziewa się, że przedstawiciel ministerstwa wyczerpująco odpowie na to i dokumentami zbije tę pogłoskę.

P. Puryszkiewicz zaznaczył w odpowiedzi na te wywody, że na kolei warszawsko-wiedeńskiej i na innych Polacy zagarnęli najlepsze posady i wyparli urzędników rossyjskich. W r. 1905 Polacy przemocą wprowadzili język polski do urzędowania na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Kto posługiwał się językiem rossyjskim, tego bojkotowano. Jeżeliby trwała dalej polityka gwałtów polskich, to w przyszłości w chwili wyłonienia się jakichś trudności na wszystkich kolejach wybuchłby strajk. W takim składzie rzeczy lamenty Żukowskiego co najmniej są nieprzyzwoite.

Nacyonalista Czichaczew oświadczył stanowczo, że frakcya nacyonalistyczna w sprawie personalu kolei warszawsko-wiedeńskiej o nic ministerstwa nie prosiła, ani też ministerstwo nie zwracało się w tym względzie do frakcyi z żadnem zapytaniem. Mowca nie wysyłał telegramu do ministra. Jakiś żartowniś albo oszust wprowadził w błąd Żukowskiego. Poseł ten nie powinien był wysnuwać wniosków z takich plotek.

Petersburg, 8 maja. *(Tel. pr.)* W archiwum konsystorza rzym. kat. znaleziono nowy podrobiony testament ks. Ogińskiego, pisany przez Monkiewicza, podpisany przez 3 świadków: Olszewskiego, Michałowskiego i ks. Pietkiewicza. W czasie rozprawy ks. Pietkiewicz mówił o istnieniu tego testamentu, ale sądził, że Monkiewicz go spalił.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 8 maja. Kajmakan (starosta) w Kos donosi, że widziano okręt włoski przewozowy, dążący w kierunku do Rodus. Łodzie torpedowe krążą w okolicy, zresztą nie zauważono ponadto innych ruchów floty włoskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8-go maja 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 643·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 838·—, Akcye Anglobanku 329·75, Akcye Unionbanku 614·75, Akcye Länderbanku 530·50, Akcye Bankvereinu 532·—, Akcye Bodencredit 1247·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 702·—, Akcye kolei państwowych 735·75, Akcye kolei Południowej 106·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5060.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 955·56, Akcye Rima Muranyi 761·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2953·—, Akcye Fabryki broni 941·—, Akcye Tureckie tytoniowe 338·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 763·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 89·70, Austryacka Renta koronowa 89·70. Węgierska Renta koronowa 89·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 90·40, 4 prc. Listy [illegible] hipotecznego 91·40, 4 i pół [illegible] Banku hipotecznego 98·—, 5-p[illegible] Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 92·30, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1896 r. 90·—, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·—, Losy tureckie 244·75, Marki 117·92, Rubel 254·87, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·65, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 737·—. Pożyczka miasta Krakowa 1909 88·25. Galicyjski Bank ziemski 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości według wykładów Klusik-Orzechowski, wyszedł już z druku zeszyt 10, 11 i 12 Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać można u wydawcy Aleksandra Ściborskiego, Lwów, ul. Chorążczyzny l. 16.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 maja 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: O. Kunesch z Wiednia, H. Klechniowski z Rossyi, I. Solman z Rossyi, T. Dachowski z Warszawy, H. Strabach z Łodzi, A. Moraczyński z Krakowa, R. Czarykowski z Kamionki Lpn., A. hr. Męciński z Dukli, K. Ostaszewski z Sędziszowa, J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk, A. Garapich z Hłuboczka w., K. Marmorosz z Karowa, K. Sulatycki z Siemianówki.

HOTEL AUSTRYA. Pp.: G. Lourier z Berlina, Dr. H. Fritulie z Białej, E. Bursacki z Warszawy, J. Dialegmeno z Odessy.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 maja 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	699	—	704	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	442	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	529	—	536	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	483	—	493	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	30	92	—
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	50	99	20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	30	99	—
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	90	60	91	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	98	—	98	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	89	50	90	20
Kol. lokalne ditto 4 pr.	89	50	90	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	91	30	92	—
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	89	50	90	20
„ m. Lwowa 4 pr.	88	30	89	—
„ „ „ 4 konwer.	90	50	91	20
„ m. Krakowa	88	80	89	50
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	15	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	20
100 marek niemieckich	117	80	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 maja 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89·70	89·90
styczeń-lipiec	89·60	89·80
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	92·40	92·60
kwiecień-październik	92·60	92·80
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1567·—	1627·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	434·—	446·—
„ „ 1864 po 100 zł.	611·—	623·—
„ „ 1864 po 50 zł.	306·—	312·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·—	114·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·65	89·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·60	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	437·—	439·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	111·50	112·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	89·75	90·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	89·95	90·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·25	92·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·70	94·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·40	94·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·25	94·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	94·—	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	90·45	91·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·90	109·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·35	89·55
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	294·25	306·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	425·75	437·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	212·—	218·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	89·75	90·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·25	91·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·35	101·35
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·10	90·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	90·—	91·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·—	88·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	121·75	127·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	242·90	245·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	300·—	312·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·20	99·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·40	92·40
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	90·65	91·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. żal. 57½ l. 4 pr.	89·75	90·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·20	97·15
„ „ „ 50 lat w. z. 4 pr.	96·10	97·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·40	84·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89·15	90·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·—	100·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	31·80	35·80
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	489·—	501·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·15	77·15
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	58·25	64·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	37·50	43·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	328·50	329·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4015·—	4025·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	644·—	670·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	842·—	843·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	773·—	776·—
Gal. banku hip. 200 zł.	702·—	704·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	437·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	532·—	533·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1984·—	1994·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	617·—	618·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·50	272·50
Zivnostenska banka 100 zł.	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	427·—	431·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5050·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	542·50	544·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1166·—	1176·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	752·—	756·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	750·—	759·50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	956·25	957·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2954·—	2964·—
Schodnicy 500 kor.	442·—	447·50
Tar. zarz. tytoniow. 500 franków	341·—	344·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	265·50	267·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·15	241·40
Paryż za 100 franków	95·60	95·75
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	254·—	254·75
Niemieckie banki	117·87½	118·07½
Włoskie banki	94·77½	94·95
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·55	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·85	118·05
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·90
Rubla	2·54½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9531/912 (5637 3—3)

Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Żmigrodzie nowym będzie obsadzona drogą publicznej konkurencyi.

Składownia ta jest przydzielona z poborem tytoniu do głównej składowni w Jaśle.

W roku 1911 wydano przydzielonym trafikom tytoniu za 53.242 kor. 68 hal., a trafice składowej za 21.531 kor. 19 hal.

Wadyum wynosi 750 kor. i może być złożone w papierach wartościowych lub gotówce w Urzędzie podatkowym w Żmigrodzie, a odnośne kwity mają być dołączone do oferty.

Oferty należy wnieść najpóźniej do 20 maja 1912 godz. 10 w południe na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Sanoku.

Bliższe daty co do dotychczasowego dochodu z tego przedsiębiorstwa można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, albo w Nadzorze straży skarcowej w Krośnie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 1 maja 1912.

L. cz. E. 190/12 (7) (5657 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Rottmanna we Lwowie, odbędzie się dnia 17 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności: 1. lwh. 241, 2. 2/4 lwh. 1047, 3. 11/16 lwh. 1035, 4. 1/2 lwh. 1173, 5. 11/30 lwh. 1184, 6. lwh. 2396, 7. lwh. 1907 gm. Toporów wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i t. d.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: 1. lwh. 241 zpn. na 4787 kor., 2. 2/4 lwh. 1047 na 1335 kor., 3. 11/16 lwh. 1035 na 525 kor. 20 hal., 4. 1/2 lwh. 1173 na 421 kor. 11 hal., 5. 11/30 lwh. 1884 na 69 kor. 30 hal., 6. lwh. 2396 na 203 kor., 7. lwh. 1907 na 228 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2388 kor., ad 2. 667 kor. 50 hal., ad 3. 282 kor. 50 hal., ad 4. 280 kor. 74 hal., ad 5. 126 kor. 60 hal., ad 6. 135 kor. 20 hal., ad 7. 152 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. E. 780/11 (7) (5575 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Hornsteina, kupca w Zbarażu, odbędzie się dnia 10 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w tutejszym c. k. sądu licytacya:

I. realności objętej lwh. 474 gm. kat. Nowesioło, składającej się z parc. bud. lk. 138 i pgr. lk. 610/6,

II. realności objętej lwh. 144 gminy Hniliczki składającej się z prgr. lk. 641/5 wraz z przynależnościami realności lwh. 144 składającemi się z zasiewu żyta.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: realność ad I. na 70 kor., realność ad II. na 1200 kor., a przynależność tej ostatniej realności na 160 kor.

Najniższa cena realności objętej lwh. 474 gminy Nowesioło wynosi 53 kor. 33 hal., zaś realności objętej lwh. 144 gminy Hniliczki wraz z przynależnością wynosi 906 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 25 lutego 1912.

L. cz. E. 88/12 (3) (5656 3—3)

Edykt.

Dnia 13 maja 1912 odbędzie się licytacya realności lwh. 125 gm. Łososina górna.

Cena szacunkowa wynosi 5709 koron 58 hal.

Najniższa oferta 3806 kor. 38 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. E. 4104/11 (7) (5664 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa i Agnieszki Chmielowskich w Rawie, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w budynku głównym licytacya realności lwh. 632 gm. Rawa.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3811 kor. 80 hal. w

czem mieści się wartość budynków w kwocie 2266 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1905 kor. 90 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. XIII. 364/12 (6) (5691 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Natana Dawida Breita kupca w Krakowie, odbędzie się dnia 24 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 49 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 877 ks. gr. gm. kat. Kraków, a składającej się z kamienicy dwupiątrowej w Krakowie ul. Krowoderska L. or. 15 z jedną dwupiątrową i jedną jednopiątrową oficyną, wartość szacunkowa 66.356 kor., najniższa oferta 33 178 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział XIII.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1912.

L. VIII. b. 2631 ex 1911 (5717 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie pod Medyką Torkami w km. 164·870 do 151·530 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem do L. VIII. 2631 ex 1911, wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 22 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
4.000 m³ faszyn wiklowych,
8.400 m.³ faszyn lasowych,
130.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 30.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 750 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1 maja 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w klm. od . . . . do . . . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
W . . . . . dnia . . . . 19 . .
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 3394/11 (5574 2—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 maja 1912 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku licytacya: 1. całej realności lwh. 424 i 2. połowy realności 428 ks. grt. gm. kat. Sanok dawniej gm. Posada sanocka wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole oszacowania z dnia 24 stycznia 1912 E. 4222/11 (5).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) cała realność lwh. 424 na 11.794 kor. 55 hal, b) połowa realności lwh. 428 na 668 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 5897 kor. 27 hal., ad b) 445 kor. 84 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 5486/11 (12) (5605 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 7 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 107 licytacya realności wiejskiej, składającej się: a) z realności lwh. 269 gm. Trzetrzewina, b) połowy realności 270 gm. Trzetrzewina wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 worów, pługa, sieczkarni, młynka, krowy, 2 koni, 2 owiec.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, ad a) na 9312 kor. 63 hal, ad b) 727 kor. 05 hal., przynależności zaś na 880 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 6795 kor. 08 hal., ad b) 484 kor. 70 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Nowy Sącz, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1657/11 (8) (5660 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Semka Semoczko, zastąpionego przez Peretza Jametza odbędzie się dnia 17 czerwca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Niemirowie licytacya realności lwh. 59 gminy Magierów, obejmującej chatę mieszkalną, stodołę. placu budowlanego obszaru 15 ar. 39 m³ i pastwiska obszaru 2 ha 50 ar. i 57 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1270 kor.

Najniższa cena wynosi 846 kor. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tegoż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Nc. V. 112/12 (4) (5721 2—3)

Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Przemyślu sprzeda przez publiczną licytację na wniosek likwidatorów przedsiębiorstwa pod firmą „Nowy Przemyski Młyn parowy Frenkla i Ski“ prowadzonego:

I. realności wyk. hip. l. 1635, 1636, 1361, 1382, 1362 i 1369 ks. gr. gm. Przemyśl wraz z urządzeniem młyna i innemi przynależnościami,

II. zapasy zboża, produktów młyńskich i worów w przedsiębiorstwie w dniu licytacyi się znajdujacych,

III. wierzytelności przedsiębiorstwa powyższego w wykazie poszczególnionych.

Cena szacunkowa realności wynosi 905.000 kor.

Cena szacunkowa zapasów zboża i produktów, tudzież worów 967.452 kor. 10 hal.

Cena szacunkowa wierzytelności 1,314.749 kor. 08 hal.

Cena wywołania wynosi kwotę 3,187.201 kor 18 hal. (trzy miliony sto ośmdziesiąt siedm tysięcy dwieście jeden koron 18 hal.

Licytacya odbędzie się w dniu 5 czerwca 1912 o godz. 10 rano Nr. biura 12 w c. k. sądzie powiatowym nad Sanem w Przemyślu.

Oferty poniżej 2/3 części wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy zgłosić w sądzie gotówką, a to połowę w przeciągu dni trzydziestu, resztę zaś do dwoch miesięcy od dnia licytacyi licząc.

Warunki licytacyjne, tudzież wykaz zapasów i wierzytelności można przeglądać w c. k. sądzie powiatowym Oddział V. w Przemyślu w godzinach urzędowych.

Realności licytowane, przynależności oraz ruchomości mogą chęć kupna mający oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 6 wieczorem w lokalu przedsiębiorstwa w Przemyślu. W tymże czasie mogą osoby przybyłe w towarzystwie jednego ze spólników jawnych firmy na wstępie wspomnianej przeglądać także bilanse firmy w towarzystwie znawców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 2 maja 1912.

(5475 3—3)

K. u. k. Militärbauabteilung des 11 Korps.
zu Nr. 1187/V. K.

AVISO.

Zur Sicherstellung der beim Baue des Militärbettenmagazins in Lemberg vorkommenden Arbeiten und Lieferungen (mit Ausschluss der Eisenbetondecken (Decken, Beton- und Terazzopflasterungen, Eisenbetonstufen und Monierwände) der Eternitschieferеindeckung, der Wasserleitungsanlage Bade- und Aborteinrichtungen, dann der Beleuchtungsinstallation und Einrichtung) im Gesamtkostenbetrage von 129.492 kor. findet Mittwoch den 22 Mai 1912 um 10 Uhr vormittags bei der Militärbauabteilung des 11 Korps (ul. Wałowa 16) eine Offertver verhandlung statt.

Unternehmungslustige, welche in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern gewerbsberechtigt sind werden demnach eingeladen, sich durch Überreichung schriftlicher Offerte an dieser Verhandlung zu beteilen. Jedes Offert ist vor Beginn der Offertverhandlung bei der Militärbauabteilung des 11 Korps in Lemberg (Wałowa 16) einzubringen.

Sämtliche Arbeiten und Lieferungen werden nur insgesamt, dass heisst nur einem einzigen Unternehmer überlassen.

Die Anbote sind nach Prozentnachlässen oder Zuschüssen auf die den Kostenberechnungen zugrunde liegenden Einheitspreise zu stellen.

Die Vorschrift für die Offertstellung bei Militärbauten, welche jeder Offerent zu erfüllen hat, wenn auf sein Offert Rücksicht genommen werden soll, dann die genaue einzuhaltenden Offertblankette werden bei der vorerwähnten Militärbaubehörde ausgefolgt.

Daselbst sind auch die für das abzuschliessende Geschäft geltenden allgemeinen und besonderen Bauvertragsbedingungen, dann die Kostenberechnungen, die Projektsskizze und sonstige Behelfe wie auch die ausführlichen Offertausschreibungen zur Einsicht durch die Offerenten oder deren gehörig legitimierte Vertreter aufgelegt und können in der Zeit vom 6 Mai bis 20 Mai l. J. täglich zu den gewöhnlichen Amtsstunden

Dasselbe ist vor dem für den Beginn eingesehen werden.

Das von den Offerenten zu erlegende Vadium beträgt 6470 Kronen.

der Verhandlung bestimmten Zeitpunkte an die Kassa der Militärbauabteilung (ul. Wałowa Nr. 16) zu übergeben.

Das Vadium wird durch die Offertannahme von selbst zur Kaution.

Lemberg, am 1 Mai 1912.
Von der Verwaltungskommission der k. u. k. Militärabteilung des 11 Korps.

L. cz. VIII. b. 1050/4 (46) (5671 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Mszance pod Mszaną górną Łętowem w km. od 11 300 do 7000 zezwolonydh przez Komisyę regulacyi rzek na VIII. posiedzeniu. wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Raby w Bochni.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około 4000 m.³ kamienia łamanego.

Powyżej podana ilość kamienia ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. inżyniera prowadzącego budowy regulacyi Mszanki w Mszanie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podaną cena za 1 m.³ kamienia łamanego cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29 kwietnia 1912.
Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . w . . . . oznaczonych, kamień łamany do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w km . . . do . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za wynagrodzeniem za 1 m.³ kamienia po . . . . (cyframi i słowami).

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnych zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .
W . . . . dnia . . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1276/11 (6) (5723)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Joela Peczenika w Zagórzu konk, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya: 1. całej realności lwh. 189 gminy Konkolniki, 2 połowy realności lwh. 190 gm. Konkolniki, 3. całej realności lwh. 642 gm. Konkolniki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 450 kor., ad 2. 75 kor, ad 3. 675 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 300 kor., ad 2. 50 kor., ad 3. 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 22 marca 1912.

L. cz. E. 318/12 (5) (5628)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Spierera, odbędzie się dnia 25 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wynionym, w biurze karnem w Pruchniku licytacya 1/4 części realności lwh. 238 i całej realności lwh. 886 gm. Pruchnik wieś.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: 1/4 część lwh. 238 na 85 kor. 02 hal., lwh. 887 na 2467 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi: 1/4 część lwh. 238 na 56 kor. 68 hal, lwh. 887 na 1645 kor. 16 hal., odnośnie zaś do obu realności najniższa oferta 1701 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. E. 177/12 (6) (5468)

Dnia 25 maja 1912 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya realności w gminie Czarnołożce położonych, Mykiety Moroza własnych a to: 1. 1/6 części lwh. 391 obejmującej grunta obszaru 12 ar. 62 m.² i 2. 1/3 części lwh. 393 składającej się z domu, komory, gruntu obszaru 2 ar. 73 m.²

wraz z przynależnościami składającemi się z drzew i ogrodzenia.

Części nieruchomości powyższych wystawionych na licytacyi są ocenione: ad 1. na 17 kor. 50 hal., ad 2. wraz z przynależnościami na 142 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 11 kor. 66 hal., ad 2. 95 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyśmienica, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. E. 505/11 (5) (5507)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Jana Jaroszewskiego, odbędzie się dnia 30 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie biuro Nr. 19 licytacya realności lwh. 845 gm. Pławo.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1207 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 805 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. E. 82/12 (4) (5466 1—3)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5 licytacya: a) realności lwh. 390 i b) 11/112 części realności lwh. 292 gm. Mogilany składających się z budynków mieszkalnych, gruntów, łąk około 3 morgi.

Realności te oszacowane: a) na 1700 kor., b) na 1474 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1133 kor. 34 hal., ad b) 982 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 6 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 17/12 (5672 2—3)

Edykt konkursowy,

C. k. sąd krajowy cywilny jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Zygmunta Piotrowicza, zarejestrowanego kupca we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajow. Józefa Dobiję, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Józefa Ulama, adw. kraj. we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 maja 1912 roku o godzinie pół do 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 czerwca 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 12 czerwca 1912 o godzinie 9 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3. maja 1912.

L. cz. S. 3/12 (1) (5680 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie konkursu (kupieckiego) do majątku Goldy Knoll w Jezierzanach ad Borszczów.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego Bronisława Rada, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Romana Burdowicza w Borszczowie

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 maja 1912 o godz. 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie) przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie najdalej do dnia 10 czerwca 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Borszczowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 4 maja 1912.

L. cz. S. IV. 2/12 (1) (5596 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Michała Löwenkron.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego p. Bronisława Rada, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Isaka Junga w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 maja 1912 o godz. 9 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie najdalej do dnia 1 czerwca 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 10 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Borszczowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 1 maja 1912.

L. cz. S. 11/12 (1) (5644 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Markusa Reizenbeina nieprotokołowanego kupca towarów korzennych.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Klemensa Zahradnika w Tarnopolu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Stanisława Glogiera, adwokata kraj. w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17 maja 1912 godz. 3 po południu w tym sądzie w biurze Nr 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 czerwca 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25 czerwca 1912 godz. 4 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu Tarnopolu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol dnia 3 maja 1912.

L. cz. S. 4/12 (1) (5679 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Herscha Knoll w Jezierzanach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego i Naczelnika Sądu pow. p. Bronisława Rada, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Romana Burdowicza w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 18 maja 1912 o godz. 9 przed południem (w c. k sądzie powiatowym w Borszczowie). przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamiano wania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 czerwca 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Borszczowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 4 maja 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 97/12 (1) (5627 3—3)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Buczarskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Andrucha Prytułę pozew o 166 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 29 maja 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, 22 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 86/12 (1) (5626 3—3)

Edykt.

Przeciw Asafatowi Kosciów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Trofana Kosciów pozew o 515 kor. 55 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15 maja 1912 o godz. 9 rano. b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Auerbacha w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, 12 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 79 12 (5625 3—3)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Sobolewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Markusa Goldmana w Podwołoczyskach pozew o 205 kor.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 maja 1912 o godz. 9 rano sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Auerbacha adw. w Podwołoczyskach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, 27 kwietnia 1912.

L. 447. Edykt. (5718 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 u. n. roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej byłego c. k. notaryusza w Bukowsku śp. Klemensa Rozluckiego z powodu urzędowania jego i jego zastępców na tej posadzie, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszej ck Izbie notaryalnej zgłosili, gdyż po upływie tego terminu nastąpi bez względu na ich roszczenia zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i zezwolenie na wydanie osobie uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Nc. VI. 47/12 (16) (5558 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie wdraża po myśli §§ 813, 843, 1182, 1183, 1215 pow. ks. art. gr. postępowanie rozdziałowe względem pozostałego po rozwiązaniu przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie stowarzyszenia „Wzajemność" w Stanisławowie, majątku w kwocie 60 067 kor. 24 hal. i ustanawia po myśli §§ 269 i 276 pow. ks. art. gr. dr. Artura Mellera adwokata w Stanisławowie, kuratorem tej masy majątkowej, nieznanych wierzycieli i byłych członków tego stowarzyszenia których sprawy bez tego doznałyby szkody, któremu poleca się obronę praw tej masy poczynienie kroków w celu jej rozwiklania i zaprowadzenie rozdziału jej funduszów w myśl statutów i przepisów ustawy i zawiadomienie o tej uchwale wszystkich byłych członków stowarzyszenia.

Wzywa się tedy wszystkich, którzy roszczą sobie jakie pretensye do tej masy ja-

ko wierzyciele byłego stowarzyszenia, by je w ciągu trzech miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, zgłosili się u tegoż kuratora lub do tutejszego sądu, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu bez dalszego względu na ich roszczenia do rozdziału tego majątku się przystąpi bez względu dalszego ich roszczenia a jedynie między stanem aktów ograniczonych.

Zarazem zawiadamia się wszystkich interesowanych, że wszelkie dalsze zarządzenia sądowe w tej sprawie będą im skutecznie oznajmione przez przybicie na tablicy sądowej i jednorazowe zgłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 14 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 102/12 (1) (5724 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Julianie Czerkawskim z Dziedziłowa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Samuela Mehls z Przemyślan pozew o zapłacenie kwoty 355 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 20 maja 1912 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. adw. dr. Auerbacha w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 24 kwietnia 1912.

Ч. сп. C. I. 194/12 (1) (5651 2—3)

Едикт.

Против Гарасимови Ґула, котрого місце побуту не є відоме, вніс Гринь Кіцера в ц. к. повітовім суді в Бібрці позов о заплату 480 кор. з пн.

На підставі позву визначено розправу на 14 мая 1912 о годині 8 перед полуднем.

Для стереження прав Гарасима Ґули установляє ся пана др. Адольфа Ротфельда, адвоката в Бібрці, куратором.

Тойже куратор буде Гарасима Ґулу в згаданій справі на його небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вименить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Бібрка, дня 13 цьвітня 1912.

L. cz. C. I. 35/11 (7) (5725 2—3)

Edykt.

P. Demkowi Krawcowi przedtem w Odessie, Nykołajewskaja Doroha, Peresyp Nr. 205, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Busku Michała Sztybla przeciw Demkowi Krawcowi o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 350 złr. zpn z 1/3 niewydzielonej części lwh. 32 i innych wykazów hipotecznych gm. Dziedziłów zpn, ma być doręczony tus. wyrok z dnia 2 maja 1911 l. cz. C. I. 35/11 (4), którym orzeczono w myśl żądania skargi.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Demko Krawiec przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Auerbacha z Buska.

Tenże kurator zastępywać będzie Demka Krawca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 220/12 (5722)

Edykt.

Przeciw Adamowi Drwalowi z Jodłówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jana Wielgusa w Jodłówce pozew o uznanie służebności paszy, przechodu, przegonu i przejazdu na parc. lk. 1944 w Jodłówce zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Ehrenfreunda adw. w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. X. 2183/12 (1) (5674)

Edykt.

Przeciw Firmie Vereinigte Petroleum Gesellschaft m. b. H. i Johanna Petroleum Gesellschaft m. b. H., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Judę Lebę Litwaka kupca we Lwowie, pozew o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z dnia 19 kwietnia 1912 l. cz. Cw. X. 2183/12 (1).

Celem strzeżenia praw firmy Vereinigte Petroleum Gesellschaft m. b. H. i Johanna Petroleum Ges. m. b. H. ustanawia się p. dr. Ludwika adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie firmę Vereinigte Petroleum Gesellschaft m. b. H. i Johanna Petroleum Gesellschaft m. b. H. w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział X.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 122/12 (2) (5611)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Hyszczakowi rolnikowi w Krościenku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Piotra Leszczyszaka pozew o 336 kor. 35 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 maja 1912 o godz. 9 rano do tegoż sądu, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Stefana Hyszczaka ustanawia się p. adw. dr. Herza w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 115/12 (1) (5697)

Przeciw Wojciechowi Bockowiczowi po Wawrzyńcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Katarzynę Kędra i Antoninę Buczek pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 118 ks. gr. gm. Przysietnica.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13 maja 1912 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Bockowicz przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. Kosińskiego w Brzozowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Bockowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. C. 92/12 (5572)

Edykt.

Przeciw spadkobiercom Michała Niedzieli: 1) Nieobjętej masie ś. p. Maryanny Niedzielowej i 2) Wojciechowi Niedzieli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu w Kętach przez Marcina i Maryannę Strameckich pozew o ustalenie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych 1) 2) pozwanych ustanawia się Stanisława Chwieruta w Witkowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż rzeczonych pozwanych w tej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ad 1) należycie wykazany jej spadkobierca, ad 2) oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. Nc. III. 7/11 (2) (5500)

Edykt.

Z realności lwh. 2172 gm. Jarosław własności Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego przeniesione być mają pgr. lk. 1171 i 8597/3 bez ciężarów do księgi kolej. Kraków Lwów.

Z roszczeniami praw rzeczowych do tych parcel zgłosić się należy w tutejszym sądzie najpóźniej do 20 maja b. r.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Jarosław, dnia 23 marca 1912.

L. cz. C. I. 120/12 (1) (5633)

Edykt.

Przeciw Włodzimierzowi Knihinickiemu s. Longina z Ladzkiego i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Daryę Biskup służącą w Markowcach pozew o 2900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30 maja 1912 o godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Włodzimierza Knihinickiego s. Longina w Ladzkiem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Włodzimierza Knihinickiego s. Longina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. C. XI. 68/12 (6) (5716)

Edykt.

Przeciw Leonowi Stachiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie prz. z masę spadkową bł. p. Berischa Wolfa Hausmana we Lwowie pozew o 700 kor. zpn. (do l. cz. C. XI. 345/11 (1)

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 maja 1912 o godz. 11 rano, sala 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Lazara Prinza we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XI.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. XIII a. 123/4. (5482)

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych, prowadzonym w ck. Namiestnictwie, wpisano nowy Zarząd „Kasy zapomogowej dla chorych Arcyksiążęcych hut żelaznych w Górce i Obszarze, zarejestrowanej kasy zapomogowej" z siedzibą w Górce.

W skład tego zarządu wchodzą:

Józef Schober, dyrektor huty Austryackiego Towarzystwa górniczego i hutniczego, zamieszkały w Węgierskiej Górce, jako przewodniczący, Antoni Kerth, kasyer hutniczy w Węgierskiej Górce jako zastępca przewodniczącego, nadto jako członkowie Zarządu zamieszkali w Ciscu Franciszek Bednarz i Jan Dziedzic I. zamieszkali w Węgierskiej Górce Franciszek Janik, Karol Krestian i Ludwik Krestian, wreszcie zamieszkali w Cięcinie Franciszek Skrzypek, Maciej Jurasz i Marcin Michalec.

Wpis ten podaje się do powszechnej wiadomości stosownie do § 6 ustawy z 16 lipca 1892 Dz. u. p. nr. 202 i § 7 rozporządzenia minist. z 1 grudnia 1892 Dz. u. p. nr. 203.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 130/12 (1) (5623)

Edykt.

Przeciw Adolfowi Grzegorzowi 2 im. Wernerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Michała Kobylańskiego Jana pozew o uznanie prawa własności 2/4 części realności wykazem hipotecznym l. 193 księgi gruntowej gminy Niezwiska objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 24 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Sokala w Obertynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 24 kwietnia 1912.

L. W. 145. 442. (5588)

W myśl ustawy z 22 lipca 1906 Dz. ust. kraj. Nr. 124 postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia dzisiejszego przyznać fabryce surogatów kawy w Skawinie, będącej własnością protokołowanej firmy, Henryka Francka — Synowie", której główną siedzibą jest Ludwigsburg uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, a to na lat 15, tj. począwszy od 1 października 1911 do 30 września 1926.

Uwolnienie powyższe przysługuje wyłącznie tylko fabryce surogatów kawy w Skawinie jako filialnemu zakładowi rzeczonej firmy, z uwolnienia tego zatem nie może korzystać żaden inny tego rodzaju zakład tej firmy.

Przyznane uwolnienie odnosi się do całego przez fabrykę w Skawinie opłacanego powszechnego podatku zarobkowego (w myśl ustawy z 25 października 1896 Dz. p. p. Nr. 220. Rozdz. I. wymierzonego), to znaczy, że w wymienionym wyżej okresie czasu cały wymierzony fabryce podatek zarobkowy ma być wolny od przypisu autonomicznych dodatków do podatków tj. krajowych, powiatowych i gminnych.

Przyznane uwolnienie odnosi się zasadniczo także do podatków realnych, opłacanych z budynków fabrycznych tj. tych, które bezpośrednio celom produkcyi służą.

Zastosowanie jednakże uwolnienia od dodatków do podatków realnych będzie mogło nastąpić skoro fabryka przedłoży plan sytuacyjny gruntów i budynków z dokładnem oznaczeniem poszczególnych parcel i liczb spisanych każdego z tych budynków, tudzież z oznaczeniem przeznaczenia każdego z nich.

Wydział krajowy zastrzega że gdyby w ciągu piętnastoletniego okresu czasu uwolnienia fabryka straciła warunki, od których ustawa czyni uwolnienie zawisłem, nat nczas przyznane ulgi zostaną cofnięte na resztę okresu czasu tych ulg.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1912.

Marszałek krajowy:
Stanisław Badeni m. p.
Członek Wydziału krajowego:
Bernadzikowski m. p.

L. cz. Cg. I. 189/12 (1) (5597)

Edykt.

Przeciw Hryciowi Woroszczuk Łesia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Iwana Dowhaniuka Mykiety rolnika w Hańkowcach pozew o unieważnienie kontraktów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 31 maja 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Leona Funkensteina adw. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 30 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 466/11 (10) (5437)

Sprawa Abrahama Stanga przeciw Fuelowi Goldowi i Menaschemu Ignerowi tocząca się przed c. k. sądem powiatowym w Rzeszowie o 670 kor.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Fuel Gold i Menasche Igner przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Rafaela Fausta w Ropczycach.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 122/12 (1) (5632)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Tumidajowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu przez Macieja Tokarczyka i Michała Górkę z Barcic pozew o 308 kor. 78 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 3 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Tumidaja ustanawia się p. dr. Edwarda Szayera adw. w Starym Sączu kuratorem, który zastępywać będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 22 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 178/12 (1) (5616)

Edykt.

Przeciw Michałowi Bryndalskiemu s. Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kałuszu przez Michała Grecko pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 15 maja 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Michała Bryndalskiego ustanawia się p. dr. Andrzeja Kosa adw. w Kałuszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kałusz w kwietniu 1912.

L. Prez. 12.998 (5739 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Włodzimierz Łuszpiński c. k. notaryusz w Przemyślu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 27 grudnia 1911

l. 33.351 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie, z dniem 12 maja 1912 z urzędowania w Przemyślu ustępuje, a dnia 14 maja 1912 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 6 maja 1912.

L. cz. C. I. 164/12 (1) (5659)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Fedorowi Hajduk synowi Józefa vel Teodor Mandyna, Józefie z Weisów Mandyna i Grzegorzowi Połatajko (Wojtuniów) przedtem w Nadwórnie, wniesiony został przez Apolonię Mikulak z Nadwórnej, pozew o uznanie prawa własności pgr. 1599/1 w Nadwórnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 maja 1912 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, sala rozpraw drzwi Nr. 20.

Kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu wyż wymienionych pozwanych ustanawia się p. dr. Jana Sanockiego adw. w Nadwórnie, który będzie ich zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nadwórna, dnia 1 maja 1912.

L. cz. C. I. 179/12 (1) (5726)

Przeciw nieobecnej Paulinie Muchalskiej przedtem w Baworowie, wniósł Leon Muchalski w Baworowie przez adw. dr. Brumera w Mikulińcach pozew o zapłacenie 500 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 15 kwietnia 1912 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Rossberger w Mikulińcach zastępować ją będzie dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Ow. 427/12 (2) (5538)

Edykt.

Przeciw Michałowi Bejowi s. Fedia i Hawryle Pidskorskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Towarzystwo przemysłowo-rolnicze w Podhajcach pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Landesberga adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 2 kwietnia 1912

L. 1036/12. (5589)

Edykt.

Dr. Wojciech Buś, adwokat w Niepołomicach zmarł 20 kwietnia 1912, a jego substytutem ustanowiliśmy Dra Michała Dobrzańskiego, adwokata w Niepołomicach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1912.

L. 968/12. (5591)

Edykt.

19 kwietnia 1912 wpisany został w listę adwokatów Dr. Paweł (Pinkas) Henenfeld z siedzibą w Nisku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 19 kwietnia 1912.

L. 1055/12. (5591)

Edykt.

26 kwietnia 1912 wpisany został w listę adwokatów Dr. Karol Fusiarski z siedzibą w Dąbrowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 26 kwietnia 1912.

L. 1089, 1090/12. (5593)

Edykt.

20 kwietnia 1912 wpisani zostali w listę adwokatów:

1. Dr. Ignacy Mahler i
2. Dr. Emil Steinberg z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 29 kwietnia 1912.

L. 1037/12. (5590)

Edykt.

1. Dr. Dawid Smulowicz, adwokat w Dukli, przesiedla się 23 lipca 1912 do Niepołomic a jego substytutem ustanowiono Dra Adolfa Kaczkowskiego, adwokata w Jaśle.

2. Dr. Władysław Sulerzyski, adwokat w Sokołowie przesiedla się 20 lipca 1912 do Niepołomic, a jego substytutem ustanowiono Dra Abrahama Komito adwokata w Sokołowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, 23 kwietnia 1912.

Księgi gruntowe.

L. cz. Kraków V. Kleparz (17) (5517)

Obwieszczenie.

Arkusze posiadania zestawione w formie wykazów hipotecznych dla realności w gminie katastralnej Kraków V. Kleparz położonych, które są sporządzone na podstawie przeprowadzonych dochodzeń miejscowych, oraz rejestra osobowe i rzeczowe, tudzież kopię mapy katastralnej i protokoły dochodzeń, wykłada się po myśli § 28 ust. z d. 20 marca 1874 L. 19. Dz. u kraj. do przeglądu dla stron interesowanych w biurze ck. Komisyi dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krakowie ul. Grodzka L. 60 I. piętro oficyny — na przeciąg dni 14 tu.

Na wypadek zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania — wyznacza się audyencyę do przeprowadzenia dalszych dochodzeń na dzień 20 maja 1911 o godz. 9 przed południem.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania są niedopuszczalne, o ile wpis odpowiada prawomocnej uchwale działowej.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1912.

C. k. Komisarz dla zakładania ksiąg gruntowych.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 80/12 (2) (5594)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ Nr. 753 z dnia 30 kwietnia 1911 w artykułach pod tytułem 1) „Lwów 17 (30) aprila 1912 hoda“ od początku do „Wostocznaja Hałyczyna-. 2) „Dokład D. I. Sazonowa o russkoj inostrannoj politykie“ od „Kstaty ukazat“ do „Austro-Wengrii“. 3) „Proszczanie z Tychoj ulicej“ od „Sbezkoneczn ymi“ do końca zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 30 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 2 maja 1912.

L. Pr. 78/12 (2) (5580)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ Nr. 752 z dnia 29 kwietnia 1912 w artykułach: 1) „Lwów 16 (29) Aprila 1912 hoda“ w ustępie od słów „Szef halickoho“ do „narodnych mas“ i 2) „Pyśma iz Wieny“ od „Niewieli Gaz. Lwow.“ do końca zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 29 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 maja 1912.

L. Pr. 79/12 (2) (5579)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Placówka“ Nr. 1 z maja 1912 pod tytułem „W sprawie t. zw. militaryzmu rewolucyjnego“ od „racyonalnie rzecz biorąc“ do słów „wiary w rewolucyę“ zawiera znamiona występku z § 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 29 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu powyższego artykułu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 maja 1912.

L. cz. N. VIII. 865/12 (2) (5711)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiat. S. III. we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść nadesłanej przez c. k. Dyrekcyę Policyi we Lwowie pismem z dnia 20 kwietnia 1912 l. 1074/IV. kartki reklamowej pochodzącej z firmy „Mosche & Schenke Ippoldu“ w Niemczech, reklamującej przedsiębiorstwo Norberta Ehrlicha we Lwowie pl. Smolki l. 4. pod tytułem „Dom dla urządzeń biurowych“ zawiera znamiona przekroczenia z § 325 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa w dniu 29 kwietnia 1912 i wykonana na tym samym dniu konfiskata jest usprawiedliwiona, cały nakład powyższej kartki reklamowej ma być zniszczony i dalsze rozpowszechnianie tejże zabronione.

C. k. Sąd powiatowy karny S. III. Od. VIII.

Lwów, dnia 2 maja 1912.

Spadki.

L. cz. A. 383/11 (11) (5577 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, że dnia 24 lutego 1912 w Chlebowicach świrskich zmarł Jan Lipski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a z ustawy powołany jest do spadku między innymi Ołeksa Lipski.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ołeksy Lipskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szelewskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 23 stycznia 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 9/12 (2) (5602 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Kleina, kupca w Żurawnie przez adw. dr. Byka w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli wystawionych tylko co do kwoty, oba po 2000 kor., cyframi i słowami (2000 K zweitausend Kronen) zresztą zaś niewystawionych, zaopatrzonych własnoręcznym podpisem Józefa Kleina jako akceptanta, pod słówkiem „angenommen“.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 26 kwietnia 1912.

L. cz. T. 6/12 (1) (5643 1—3)

Edykt.

Na żądanie Mendla Trenczera z Brzozowa się postępowanie w celu amortyzacyi blankietu wekslowego na 600 koron opiewającego przez Mendla Trenczera jako przyjemcę podpisanego, zresztą niewypełnionego, a więc wymogów weksla po myśli art. 4 ust. weksl. nie posiadającego.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby w przeciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w sądzie tut się zgłosił i prawa swoje do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu odnośny blankiet wekslowy za bezskuteczny i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 26 marca 1912.

G. Z. T. 9/12 (1) (5544 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Giro und Kassenvereines in Drohobycz, reg. Gen. m. beschr. Haftung wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen 3 Stück Wechsel und zwar:

1. Drohobycz den 24 Oktober 1911. Für 1050 K. Drei Monate a datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Odre meine eigene die Summe von Kronen tausend fünfzig den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Stanislaus Buszyński in Boryslau. Jacob Felsen m. p. angenommen Stanislaus Buszyński m. p Zweiter Seite Giro in bianko Stanislaus Buszyński m. p.

2. Drohobycz den 24 Jänner 1912. Für 1000 K. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine eigene die Summe von tausend Kronen den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn Stanislaus Buszyński in Boryslau. Jacob Felsen m. p. angenommen Stanislaus Buszyński m. p. Zweiter Seite Giro in bianko Stanislaus Buszyński m. p.

3. Drohobycz den 22 Jänner 1912. Für 200 K. Drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die §Ordre meine eigene die Summe von Kronen zweihundert den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Herrn . . . . . in Drohobycz. Leon Fuchs m. p. angenommen . . . . . . m. p. Zweiter Seite Giro in bianko Leon Fuchs m. p. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wechsel wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tage geltend zu machen, widrigens dieselben nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Sambor, den 10 April 1912.

Firmy.

L. cz Firm. 350/12 A. II. 44 (5522)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Boleń, sąd powiatowy Kraków.

Brzmienie firmy: Helena Unierzyska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł gospodnio szynkarski.

Właściciel: Helena z Matejków Unierzyska właścicielka dóbr w Boleniu.

Dzień wpisu: 11 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 marca 1912.

L. cz. Firm. 628/12 Stow. II. 71 (5523)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radłów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Paweł Gargul.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Kiełbik dotychczasowy zastępca dyrektora, zastępcami dyrektora: dr. Wilhelm Knauer lekarz, Stanisław Gołas, Wojciech Mrozowski właściciele realności, wszyscy w Radłowie.

Data wpisu: 4 kwiecień 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 589/12 A. II. 36 (5524)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków, Grodzka 60.

Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe „Irwing“ Rittermann et Israeler w Krakowie.

Zmiana firmy: Towarzystwo handlowe „Irwing“ Józef Jakobi w Krakowie.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod dotychczasowem brzmieniem firmy podpisuje właściciel nazwisko swe „Jakobi“.

Dzień wpisu: 4 kwiecień 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 496/12 Stow. III. 188 (5525)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Podgórze.

Brzmienie firmy: Powszechny związek kredytowy w Podgórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Uchwałę walnego zgromadzenia z dnia 4 lutego 1912 zmieniono § 15 statutu stowarzyszenia.

Data wpisu: 6 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako hadlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1912.

L. cz 192/12 (3039)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej oddziału A.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Jos. Both, handel towarów płóciennych w Rzeszowie.

Dzień wpisu: Józef Both w Rzeszowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 lutego 1912.

L. cz. Firm. 321/12 (5227)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Bank kredytowy w Tarnobrzegu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 24 marca 1912 uchwalono zmianę § 1 statutu, o tyle, że zmieniono obecne brzmienie na: Związek kredytowy w Tarnobrzegu, stowarzyszenie zareje-

strowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Kredit Verband in Tarnobrzeg, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm. 552/12 Stow. IV. 222 (5291 1—3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Skawina.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Skawinie.
Wskutek uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia z dnia 29 stycznia 1912 rozwiązano Towarzystwo i postanowiono likwidacyę tegoż.
Likwidatorem wybrano Józefa Bombacha, kupca w Skawinie.
Wierzycieli wzywa się o zgłoszenie swych wierzytelności.
Data wpisu: 25 marca 1912.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 147/12 Stow. II. 312 (4678)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba Stowarzyszenia: Czermna
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czermny, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Wystąpił z Zarządu Jan Pers gospodarz z Czermny, jako członek zarządu, w miejsce tegoż wybranym został członkiem Zarządu Bolesław Wrona, kierownik szkoły w Czermny.
Data wpisu: 4 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm. 139/12 Rg. A. 160 (4714)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych i spółkowych należy wciągnąć co następuje:
Siedziba firmy: Trzcinica.
Brzmienie firmy: Browar piwny w Trzcinicy Jana Klominka i Władysława Klominak.
Wskutek wystąpienia spólnika Jana Klominka nastąpiła zmiana firmy na: „Browar piwny w Trzcinicy Władysława Klominka i właścicielem jest sam Władysław Klominek.
Dzień wpisu: 28 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV
Jasło, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 155/12 Rg. A. 162 (4881)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Należy wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Wietrzno koło Dukli.
Brzmienie firmy: wyrąb lasów i handel drzewem w Wietrznem Jakóba Reicha młodszego w Krakowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasów i handel drzewem.
Właściciel Jakób Reich młodszy w Krakowie.
Dzień wpisu: 4 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm. 312/11 Rg. A. I. 69 (5530)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru pojedynczego kupca Oddz. A.
Siedziba firmy: Kozowa.
Brzmienie firmy: Nuta Kurzrock, skład i sprzedaż piwa w Kozowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: skład i sprzedaż piwa w Kozowie.
Właściciel: Nuta Kurzrok.
Podpis firmy: własnoręcznie wypisanie imienia i nazwiska właściciela firmy.
Dzień wpisu: 19 grudnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Brzeżany, 19 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 142/12 Stow. III. 29 (5029)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Przy firmie „Powszechna spółka eskontowa w Kołomyi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".
Zmiana statutu, a to: §§ 2, 3, 4, 5, 6, 11, 15, 23, 25, 30, 33, 34, 35, 37, 38, 42, 43, 46, 47 i 49 wedle ich brzmienia w dołączonym w księdze załączek przechowanym odpisie protokołu walnego zgromadzenia z 16 marca 1912 zawartego.
Członkowie Dyrekcyi wystąpili: Hersch Rosenbaum, Nuchim Rosenbaum i Gedale Rath, kupcy w Kołomyi.
Data wpisu: 28 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 28 marca 1912.

L. cz. Firm. 182/12 Oddz. A. 26 (5681)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru oddział A wykreślono:
Siedziba firmy: Kołomyja.
Brzmienie firmy: Moses Landau.
Przedmiot przedsiębiorstwa: interesa pieniężne i eskontowe, skutkiem zwinięcia przemysłu i odpisania podatku zarobkowego.
Dzień wpisu: 15 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 15 kwietnia 1912.

G. Zl. Firm. 171/12 A. 46 (5540)
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Einzel Firma.
Sitz der Firma: Korolówka (Bez. Ger. Kolomea).
Firmawortlaut: Kalman Leib Rotter.
Betriebsgegenstand: Propinationspacht in Korolówka.
Infolge Aufhöbung des Propinationsrechtes.
Datum der Eintragung: 4 April 1912.
K. k. Kreis- und Handelsgericht Abteilung II.
Kolomea, am 4 April 1912.

L. cz. Firm. 177/12 Odd. A. (5480)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.
Siedziba firmy: Śniatyn.
Brzmienie firmy: Pierwszy dom nasion „Germania" w Sniatynie, M. Eisenstein
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nasion.
Właściciel: (I.) Meschulim Eisenstein, kupiec w Sniatynie.
Dzień wpisu: 15 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 135/12 Oddz. A. (5358)
Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.
Siedziba firmy: Pistyń (Sąd powiatowy Kosów).
Brzmienie firmy: Chaja Necha Feiger.
Przedmiot przedsiębiorstwa: spekulacya pieniężna.
Właściciel: Chaja Necha Feiger, właścicielka realności w Pistyniu.
Dzień wpisu: 28 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Kołomyja, dnia 28 marca 1912.

L. cz. Firm. 130/12 Stow. II. 25 (5415 1—3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Mariahilf" (Kołomyja), stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką rozwiązanie tego stowarzyszenia na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 18 kwietnia 1911.
Wierzycieli wzywa się, aby się do stowarzyszenia zgłosili.
Data wpisu: 4 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 330/12 (5359)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Wysokiej pow. Rzeszów, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 24 marca 1912 odbytem w miejsce zmarłego członka zarządu Walentego Bułasia wybrano członkiem zarządu Józefa Wesołowskiego, rolnika w Wysokiej.
C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 164/12 Stow. III. 140 (5330 1—3)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: Zakład dla przemysłu i kredytu w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Gewerbe und Kreditanstalt in Nowy Sącz, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Data statutu: 31 marca 1912.
Przedmiot przedsiębiorstwa:
a) podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez udzielanie im kredytu w najrozmaitszych formach,
b) kupowanie, branie w komis i sprzedawanie wszelkich artykułów gospodarczych i przemysłowych, oraz zakładanie własnych składów i sklepów,
c) kupno papierów wartościowych, dewiz, walut, monet zagranicznych dla członków, względnie dostarczenie tychże członkom, oraz pośredniczenie w nabywaniu papierów wartościowych dla członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Dr. Hersch Syrop naczelny dyrektor, Samuel Lachs i Izydor Neugröschel członkowie, wszyscy w Nowym Sączu zamieszkali.
Podpis firmy (F. Z) pod firmą stowarzyszenia podpisuje naczelny dyrektor i drugi członek dyrekcyi.
Ogłoszenia przez jednorazowe umieszczenie w którymkolwiek z dzienników krajowych.
Udziały członków: 50 koron.
Odpowiedzialność: wedle ustawowego zakresu.
Data wpisu: 26 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 458/12 Stow. VI. 19 (5684)
Ogłoszenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 22 kwietnia 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa kredytowego w Jaworowie, odbytem 4 kwietnia 1912, wybrano na dyrektorów: Mechla Klanga, Mozesa Klanga i Eliasza Stolza kupców w Jaworowie na lat sześć, zaś Dawida Hirschhorna kupca w Jaworowie na zastępcę dyrektora na lat trzy.
Przemyśl, 29 kwietnia 1912.

L. cz Firm. 94/12 Stow. II. 64 (5363)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kobiernice.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kobiernicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Drabek. Jan Kamiński.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani dnia 25 lutego 1912: Ludwik Gniłka i Franciszek Zyman rolnicy w Kobiernicach.
Data wpisu: 3 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 139 Stow. IV. 294 (5521)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów, Trybunalska 1.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe „Federale", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Vorschuss-Verein „Federale", registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".
Na posiedzeniu członków dyrekcyi odbytem dnia 5 grudnia 1911 powzięto rozdział funkcyi członków dyrekcyi stosownie do § 33 statutu, tak, ze odtąd dyrektor Jakób Filipp wykonywać będzie funkcye swe jako urzędujący dyrektor, Herz Lapter jako zastępca tegoż i kontrolor, zaś Markus Frisch jako kasyer.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. Firm. 207 Stow. II. 345 (5477)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Dawidów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Wojciech Wrzyszcz, Tomasz Młotek i Józef Smitański.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Blicharski przewodniczącym zarządu, Wojciech Huk syn Jana i Józef Szeremeta syn Pawła, członkami zarządu, wszyscy rolnicy z Dawidowa.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. Firm. 283/12 (5226)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Głogowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 3 lutego 1912 uchwalono zmianę §§ 9, 19 i 52 statutu tego Towarzystwa.
C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. Firm. 89 Sp. III. 194 (5215)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „W. Primus i S. Iglicki".
Prokurę udzielono: Janowi Kleczeńskiemu we Lwowie.
Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis prokurzysty z dodatkiem wskazującym prokurę
Dzień wpisu: 23 stycznia 1912.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 18 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 225/12 Stow. I. 395 (5548)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Załośce.
Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe „Nadzieja" w Załośćach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 3 marca 1912 uchwaliło zmianę §§ 53 i 77 dotychczasowego statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.
Data wpisu: 22 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 197/12 Reg A. I. 67 (5045)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej
Wpisano do rejestru handlowego oddział A.
Siedziba firmy: Sambor.
Brzmienie firmy: Józef Klein, po niemiecku: Josef Klein.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych i sukiennych.
Właściciel: Adolf Holder kupiec w Samborze.
Podpis firmy: uskutecznia właściciel firmy w ten sposób, iż pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy kładzie swój podpis, a mianowicie pierwszą literę swego imienia i pełne swoje nazwisko.
Dzień wpisu: 25 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm 65/12 Stow. II. 48 (4681)
Zmiany i dodatki do wpisanych już już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Oświęcim.
Brzmienie firmy: Bank handlowy w Oświęcimiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia z dnia 27 lutego 1912 zmieniono dotychczasowe brzmienie § 36 statutu stowarzyszenia, a w szczególności, że udział członków do wysokości 100 kor. wpłacony być musi w całości zaraz przy wstąpieniu członka do Stowarzyszenia.
Członkiem Dyrekcyi wybrany dnia 27 lutego 1912 Adolf Sas kupiec w Zatorze zamieszkały dyrektorem.
Data wpisu: 15 marca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 15 marca 1912.

L. cz. Firm. 287/10 Stow. III. 2581 (5440)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Uście zielone.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Uściu zielonem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Izrael Eimer, Moses Feuer i Jakób Gewürz na 6 lat.

Data wpisu: 23 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. Firm. 600/11 Stow. II. 781 (5228)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podmichale (Kałusz).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podmichalu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Michał Skorodyński, Michał Otto i Wasyl Kurnyk.

Członkowie dyrekcyi wybrani na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 7 maja 1911: Jan Kium (przełożony), Antoni Ssrzezewski (zastępca przełożonego), Franciszek Stolarski (ponownie), Józef Olewicz i Mikołaj Olewicz (członkowie), wszyscy rolnicy w Podmichalu.

Data wpisu: 19 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. Firm. 78/12 Spółki B. 95 (5234)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru spółek wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Krechowice.

Brzmienie firmy: Landau i Lieber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrabianie papy dachowej i wyrobów asfaltowych.

Forma spółki: spółka jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Kalman Lieber i Dawid Landau.

Do zastępstwa firmy jest uprawniony każdy ze spólników.

Podpis firmy: Firmę podpisywać będzie którybądź ze spólników w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmową „Landau et Lieber" lub pod wypisanemi słowami „Landau et Lieber" którybądź ze spólników podpisze tylko swe nazwisko, zatem albo „Landau" albo tylko „Lieber". Weksle podpisywać będą obaj spólnicy w ten sposób że pod stampilią „Landau et Lieber" lub pod słowami „Landau et Lieber" podpiszą owe nazwiska „Landau" i Lieber".

Dzień wpisu: 11 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 8 marca 1912.

L. cz. Firm. 182 Stow. III. 2101 (5442)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Hryniowce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Hryniowcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Józef Staworowski Jana i Michał Szeniszewski Macieja.

2. Członkowie zarządu wybrani: Łuć Kucharzyszyn i Ołeksa Hryniuk, rolnicy w Hryniowcach.

3. Członkiem zarządu ponownie wybrany Marcin Strzelecki.

Data wpisu: 19 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 czerwca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 19/12 (3) (5559)
Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Franciszka Praciaka w Sułkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Praciaka w Cieszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. P. XVIII. 63/10 (18) (5584 2—3)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy we Lwowie S. I. znosi na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 29 marca 1912 l. cz. Nc. VIII. 2049/12 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Zbigniewem Wlassicsem we Lwowie z powodu marnotrawstwa

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. P. VII. 13/12 (11) (5514 3—3)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Lipę vel Leopolda Aszkenazego we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Salamona Aszkenazego kand. adw. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 1 lutego 1912.

L. cz. P. 19/12 (7) (5501)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Pawła Glimosa w Ciężkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Melchiora Glimosa w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Jaworzno, dnia 20 marca 1912.

L. cz. L. 4/12 (9) P. V. 52/12 (2) (5573)
Edykt.

Za marnotrawną uznano Annę Rohatyn w Oryszkowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Mykietę Rohatyna w Zielonej ad Wygoanka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 27 marca 1912.

L. cz. P. VII. 208/6 (19) (5608)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Nyczaja w Pinianach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Nyczaja w Pinianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 15 stycznia 1912.

L. cz. P. 182/10. (5610)
Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Osmołę w Podemszczyźnie

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mazurka w Podemszczyźnie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 10 września 1910.

L. cz. IV. 416/89 (27) (5617)
Edykt.

Przedłużono opiekę nad Hryciem Ryptykiem Tymosia w Czerhanówce.

Opiekunem jego ustanowiono Michała Ryptyka s. Michała w Czerhanówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 7 marca 1912.

L. cz. L. 7/12 (5) (5622 1—3)
Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryę Klimczuk żonę Stepka w Łopatynie.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Klimczuka w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 6 kwietnia 1912.

L. cz. P. VI 24/12 (5615 1—3)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Fedia Dzygę gospodarza w Zborze.

Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Górskiego gospodarza w Zborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kałusz, 22 kwietnia 1912.

L. cz. L. 2/12 (3), P. 69/12 (4) (5728 1—3)
Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryannę z Biskupów Sychowską w Olszanie.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Sychowskiego w Olszanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. L. II. 2/12 (3) (5612)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Tomasza Marciniaka w Gródku Jagiellońskim.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Popko syna Stefana w Gródku Jagiellońskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagiell., dnia 28 lutego 1912.

L. cz. L. 66/12 (6) (5658)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Hrycia Cichonia, gospodarza w Krynicy.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Krynickiego, gospodarza w Krynicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Muszyna, dnia 25 kwietnia 1912.

L. cz. P. V. 2/12 (9) (5480)
Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi zawiesił nad Wasylem Szugalukiem Petra z Werbiąża wyższego, kuratelę z powodu marnotrawstwa, ustanawiając dlań kuratorem Hawryłę Papadiuka Nykoły, gospodarza z Werbiąża wyższego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 16 stycznia 1912.

Ч. сп. L. 25/11, P. 4/12 (5571)
Едикт.

За марнотравного узнано Василину Куничич в Текучі.

Куратором еї установлено мужа Василя Куничича Якова з Текучі.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Яблонів, дня 1 мая 1912.

L. cz. P. V. 23/12 (4) (5613)
Edykt.

Za marnotrawnego uznano Filipa Andrusiaka Iwanowego w Czerniatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Andrusiaka Filipa w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 28 marca 1912.

L. cz. P. 89/8 (90) (5618)
Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Wasyla Bojeczkę s. Jurka w Starym Kosowie.

Kuratorem jego ustanowiono Tymosia Fryziuka w Starym Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 4 kwietnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 391/III. ex 1912 (4) (5712 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie magazynu z drzewa i ładowni w stacyi kolejowej w Rawie ruskiej.

Koszta odnośnych robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowe sumy i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na 17.000 kor., słownie siedmnaście tysięcy koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 31 października 1912, należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie magazynu i ładowni na stacyi w Rawie ruskiej", najpóźniej do 20 maja b. r. o godzinie 12 w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przesłać je pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na ofercie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 20 maja b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 900 koron słownie (dziewięćset koron), złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przed wniesieniem, lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 15 czerwca 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Obwieszczenie.

Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze w Sierszy.

Piąte Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Galicyjskich akcyjnych Zakładów górniczych uchwaliło wypłatę kuponu **L. 5 za rok 1911**, w kwocie

Koron 10·—.

Wypłatę uskuteczniać będzie począwszy od 7 maja b. r. Likwidatura Dolno austryackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu, (Niederösterreichische Escomptegesellschaft, — Wien I., Freiung 8).

Siersza, dnia 6 maja 1912.

Rada Zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Telefon 452. Telefon 452.
Adres telegraficzny: „STADTBUREAU".

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francyi i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykle bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacye urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury".

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

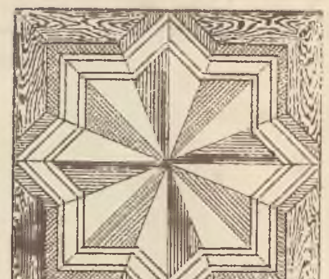
Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Parowa fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

Braci Wczelak we LWOWIE, ulica Łyczakowska l. 27,

polaca wielki zapas

deszczułek posadzkowych



które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materyału, w specyalnie na ten cel urządzonych 3 dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podług i t. d.

Fabryka przyjmuje: wszelkie roboty stolarskie budowlane: okna, drzwi, bramy, portale i t. p., jakoteż drzewo do tarcia **we własnym tartaku w Rześni Polskiej.**

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIEŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU w BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

...Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1 60 i 6 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 2 K. 05 h. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.



Ostrzega się przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych i Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie

Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych z najdogodniejszemi połączeniami do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.

Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia: — — — — — —
Przy kasach osobowych kolejowych. —
Na dworcach kolejowych. — — — —
W księgarniach. — — — — — —
Biurach dzienników. — — — — —
Trafikach i — — — — — — — —
W ADMINISTRACYI WYDAWNICTWA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.